

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

21. posiedzenie 6. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. Października 1888.

Treść: Spis petycyj. — Petycja wiecu miast o zaprowadzenie domu przymusowej pracy przekazana Wydziałowi krajowemu. — Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza z zarysem projektu wykupna prawa propinacyi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie pow. w Chrzanowie, prawa do pobierania opłat mytnicznych na drogach pow. Chrzanowsko-Oświęcimskiej, Trzebińsko-Lgockiej, z Chrzanowa do Alwerni i z Jaworzna do Wysokiego Brzegu; tudzież o udzieleniu prawa do pobierania opłaty mytniczej obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach, od dwóch mostów na drodze gminnej w Nadolanach. — Dalszy ciąg rozprawy budżetowej. Rozprawa specjalna. Uchwalenie rubr. I i II. do poz. 29. Głos p. Rozwadowskiego przy poz. 30 z wnioskiem. Uchwalenie reszty rubr. II, III, IV, V, VI, i VII. do poz. 76 a). Rozprawa nad poz. 76 b). Głosy pp. Romanowicza, Hausnera, Stan. Tarnowskiego (starszego), Kozłowskiego i Abrahamowicza. Uchylenie poz. 76 b). Uchwalenie poz. 77—78. Rozprawa nad poz. 79. Głosy p. Piętaka z wnioskiem, Popiela i Sapięży Wład. Uchwalenie poz. 79 z poprawką p. Piętaka, tudzież rezolucją komisji. Uchwalenie poz. 80 po uwadze p. Romańczuka, tudzież poz. 81—93 b). Uchwalenie poz. 93 c) i 96 b) z poprawką p. Chrzanowskiego, tudzież poz. 93 d) do 96 a). Uchwalenie poz. 96 c) z poprawką p. Małeckiego. Uchwalenie poz. 96 d) do 96 h), tudzież 96 i) z uchyleniem poprawki p. Antoniewicza, tudzież 96 k) do 97 a). Załatwienie petycji Seweryna Wład. Widta, asystenta szkoły politechn., o zasiłek na podróż naukową. Rozprawa nad petycjami do rubr. VII. budżetu wydatków. Głos p. Artura hr. Potockiego. Wniosek p. Ochrymowicza do petycji o subwencyę dla bursy im. Kraszewskiego w Drohobyczu. Uchylenie takowego. Głos i wniosek p. Antoniewicza w sprawie subwencyi dla towarzystw im. Kaczkowskiego. Głosy pp. Skalkowskiego, Chrzanowskiego, ks. Kowalskiego, Merunowicza i ponownie Antoniewicza. Uchylenie wniosku tegoż. Przyjęcie wniosku p. Brykczyńskiego o subwencyę dla ochronki dziewcząt w Stanisławowie, tudzież wniosku p. Wajgarta o subwencyę dla bursy w Przemysłu i wniosku p. Bobczyńskiego o subwencyę tow. pomocy naukowej we Lwowie. — Porządek dzienny 22. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 42 przed południem.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Radca c. k. Namiestnictwa p. Laskowski.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Wład. książe Sapieha i ks. Siczynski.

Obecnych posłów: 126.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z 18. posiedzenia jest przyjętym, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokoły z 19. i 20. posiedzenia złożone są w biurze sejmowym do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 17. Października 1888.

617. Gmina Prądnik czerwony wraz z Olszą, przez p. Mieroszowskiego, o uwolnienie od kwaterowania wojsk w tej gminie podczas ćwiczeń wojskowych — do komisji administracyjnej.
618. Gmina Dobromil, przez p. Gniewosza, o wyjednanie u Rządu stałego ulokowania wojska w tej gminie — do komisji administracyjnej.
619. Rada szkolna miejscowa w Klimkówce, przez p. Czerkawskiego, o podwyższenie płacy nauczycielowi — do komisji szkolnej.
620. Rada szkolna miejscowa w Niżankowicach, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie płac nauczycielom tamtejszej szkoły — do komisji szkolnej.
621. Rada szkolna miejsc. w Złotnikach, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o zapomogę dla nauczyciela — do komisji budżetowej.
622. Nauczyciele 4-klasowej szkoły w Mielcu, przez p. Bobrzyńskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
623. Stanisław Dymek, emeryt. nauczyciel, przez p. Ochrymowicza, o przyznanie pięciolecia — do komisji szkolnej.

624. Anna Czejkowa, właścicielka Kąsnej górnej, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o zapomogę lub bezprocentową pożyczkę w skutek klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.

625. Paraskewia Czerepaszyńska, wdowa po nauczycielu, przez p. Strassera, o zapomogę — do komisji budżetowej.

626. Aniela Skopczyńska, przez p. Borkowskiego, o uwolnienie od płacenia kosztów szpitalnych — do komisji petycyjnej.

627. Zbór izraelski w Brzeżanach, przez p. Goldmanna, w sprawie rządowego projektu ustawy o nauczycielach w szkołach ludowych — do komisji szkolnej.

628. Zbór izraelski w Tarnopolu, przez p. Goldmanna, jak wyżej — do komisji szkolnej.

629. Zbór izraelski w Czortkowie, przez p. Goldmanna, jak wyżej — do komisji szkolnej.

630. Wiec miejski, przez p. Weigla, o założenie domu przymusowej pracy.

P. dr. Weigel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. dr. Weigel ma głos.

P. dr. Weigel. Petycję, którą odczytano, wniosłem ja imieniem wiecu miejskiego. W obec tego, że w jutrzejszym dniu nastąpić ma odroczenie Sejmu, uważałbym za niewłaściwy wniosek odesłania tej petycji czy to do komisji administracyjnej czy jakiej innej; gdy mi zaś jest wiadomem, że obszerny volumen aktów i priorów w tej mierze znajduje się w Wydziale krajowym, przeto mam zaszczyt upraszać Wysoką Izbę, ażeby raczyła petycję wiecu miejskiego o zaprowadzenie przymusowych domów pracy, przekazać Wydziałowi krajowemu, jako komisji, do sprawozdania na najbliższej sesji odroczonego Sejmu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Weigla, ażeby petycję wiecu miejskiego o zaprowadzenie przymusowych domów pracy przekazać Wydziałowi krajowemu jako komisji do sprawozdania na najbliższej sesji odroczonego Sejmu, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta dalej spis petycyj):

631. Przytulisko sierót św Józefa we Lwowie, przez p. Grossa, o zapomogę — odesłano do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest: Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza, z zarysem projektu wykupna prawa propinacyi. (**Aleg. 101**). Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Ponieważ ten sam przedmiot stoi na czwartym punkcie porządku dziennego, dlatego ograniczam się na razie do prośby, ażeby Wysoka Izba raczyła stosownie do uchwały, jaka zapadnie na wniosek komisji propinacyjnej, powziąć taką samą uchwałę nad moim wnioskiem t j. albo odesłania mego wniosku do komisji, albo do Wydziału krajowego. Zarazem zastrzegam sobie głos przy punkcie czwartym porządku dziennego, dla bliższego przedmiotowego wyjaśnienia sprawy.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz stawia wniosek, aby jego projekt wykupna prawa propinacyi odesłanym był analogicznie do uchwały, jaka zapadnie przy punkcie czwartym porządku dziennego, do komisji albo Wydziału krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie Wydziału krajowego:

a) o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie, prawa do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Chrzanowsko-Oświęcimskiej, Trzebińsko-Lgockiej, z Chrzanowa do Alwerni i z Jaworznia do Wysokiego brzegu;

b) o udzieleniu prawa do pobierania opłaty mytniczej obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach, od dwóch mostów na drodze gminnej w Nadolanach. Sprawozdawca zastępca członka Wydziału krajowego p. Romer ma głos.

Sprawozdawca zastępca członka Wydziału krajowego p. dr. Romer (czyta):

L. W. kr. 43.760/88.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie prawa do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Chrzanowsko-Oświęcimskiej, Trzebińsko-Lgockiej, z Chrzanowa do Alwerni i z Jaworznia do Wysokiego brzegu.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy Chrzanowski wniósł prośbę o udzielenie prawa do pobierania myta drogowego i mostowego na drogach powiatowych Chrzanowsko-Oświęcimskiej, Trzebińsko-Lgockiej, z Chrzanowa do Alwerni i z Jaworznia do Wysokiego brzegu, pod warunkami koncesyi z 21. Grudnia 1883 (dzien. ust. kraj. z roku 1884. Nr. 17) na przeciąg lat pięciu.

Za wniesioną prośbą przemawiają następujące okoliczności:

1. Na utrzymanie drogi powiatowej Chrzanowsko-Oświęcimskiej, wybudowanej na przestrzeni 16 kilometrów, wydano przez czas trwania koncesyi w przecięciu rocznie 2.160 zł.

dochód zaś z myta pobieranego na stacyi w Libiążu małym i w Bóbrku uczynił tylko 450 zł.

a więc powstał do pokrycia niedobór roczny 1.710 zł.

2. Droga Trzebińsko-Lgocka na przestrzeni 10-380 kilometrów utrzymywana z rocznym wydatkiem w kwocie 1.500 zł.

uzyskała na ten cel z pobieranego myta w Myślachowicach roczny zasitek 400 zł.

niedobór ztąd powstały wynosił rocznie kwotę 1.100 zł.

3. Utrzymanie drogi powiatowej z Chrzanowa do Alwerni omyconej na przestrzeni 15 kilometrów połączone było z rocznym wydatkiem 2.540 zł.

pobierany zaś dochód mytniczy na stacyi w Kościelcu i w Oblaszkach przyniósł rocznie 500 zł.

musiano zatem z innego źródła zabezpieczyć niedobór roczny 2.040 zł.

4. Droga powiatowa z Jaworznia do Wysokiego brzegu mająca łącznej długości 15 kilometrów, tudzież na przestrzeni tejże drogi znajdujący się most długości 28 metrów, w porównaniu otrzymanego dochodu mytniczego na stacyi w Pechinku i w Łączkach w rocznej kwocie 650 zł.

z poniesionym w tym czasie wydatkiem w kwocie 3.480 zł.

przedstawiają roczny niedobór 2.830 zł.

Zważywszy, że Reprezentacya powiatowa na utrzymanie pomienionych dróg wyczerpała całkowicie wykazany dochód mytniczy, a nadto na ten sam cel z funduszków powiatowych dopłaciła rocznie 7680 zł. —

należy zezwolić na proszoną koncesyę.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie prawa do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Chrzanowsko-Oświęcimskiej, Trzebińsko-Lgockiej, z Chrzanowa do Alwerni i z Jaworznia do Wysokiego brzegu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rzporządzam, jak następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Chrzanowie nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych własnym kosztem i w dobrym stanie, a to:

1. Na drodze powiatowej Chrzanowsko-Oświęcimskiej, przy dwóch stacyach myta drogowego:

- a) w Libiążu małym około Leśniczówki;
- b) w Bóbrku na Budzowach.

2. Na drodze powiatowej Trzebińsko-Lgockiej przy jednej stacyi myta drogowego w Myślachowicach.

3. Na drodze powiatowej z Chrzanowa do Alwerni przy dwóch stacyach myta drogowego:

- a) w Kościelcu,
- b) w Oblaszkach.

4. Na drodze powiatowej z Jaworznia do Wysokiego brzegu, będącej przedłużeniem drogi powiatowej Wrocławskiej, przy dwóch stacyach:

- a) myta drogowego w Pechinku,
- b) myta mostowego w Łączkach na Wysockim brzegu.

Art. II.

Od każdego z sześciu myt drogowych i jednego myta mostowego w art. I. poszczególnych pod 1, 2, 3 i 4 pobierać należy opłatę według następującej taryfy:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o niżeniu tejże.

(JE. hr. Marszałek odstępuje przewodnictwo Wice-Marszałkowi ks. Metropolicie dr. Sembratowiczowi).

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca zastępca członka Wydziału krajowego p. dr. Romer. Wnoszę przyjęcie tej uchwały „en bloc“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały „en bloc“. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę „en bloc“ zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała ta jest przyjęta.

Sprawozdawca zastępca członka Wydziału krajowego p. dr. Romer. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Proszę o następne sprawozdanie.

Sprawozdawca zastępca członka Wydziału krajowego p. dr. Romer (czyta):

L. W. kr. 44.256/88.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach, od dwóch mostów położonych przy drodze gminnej w Nadolanach.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski wspólnie z gminą w Nadolanach powiatu sanockiego, na mocy koncesyi z 21. Grudnia 1883 (dzien. ust. kraj. z roku 1884 Nr. 22) uzyskali prawo do pobierania myta od dwóch mostów zbudowanych na drodze gminnej w Nadolanach w kierunku gościńca Rymanowskiego, z zastrzeżeniem dla członków miejscowej gminy i obszaru dworskiego wolnego przejazdu przez roгатkę.

Przed upływem pomienionej koncesyi ganszącej z początkiem roku 1889, Wydział powiatowy popiera przedstawioną prośbę stron interesowanych o odnowienie prawa mytniczego na dalsze pięciolecie, podnosząc tę okoliczność że obszar dworski wspólnie z gminą w Nadolanach spełniają należycie warunki koncesyi i utrzymują omycone mosty do użytku publicznego w dobrym stanie i obracając na ten cel uzyskany dochód z pobieranego dochodu mytniczego i że strony proszące obowiązane nadto utrzymywać sześć innych mostów i drogi w obrębie Nadolan położone, są przeciążone prestacyami drogowymi.

W obec powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach, od dwóch mostów położonych przy drodze gminnej w Nadolanach.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach powiatu sanockiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od dwóch mostów na drodze gminnej w Nadolanach w kierunku gościńca Rymanowskiego położonych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem.

Art. II.

Pobór myta odbywać się ma przy moście krótszym od strony Nowotańca podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego wolnego, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, oraz od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.;

c) od pięciu sztuk bydła pędzonego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości. Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Członkowie gminy i obszaru dworskiego w Nadolanach, wolni są od opłaty myta.

Art. IV.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu teje.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca zastępca członka Wydziału krajowego p. dr. Romer. Wnoszę przyjęcie tej uchwały „en bloc“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały „en bloc“. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje tę uchwałę „en bloc“, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca zastępca członka Wydziału krajowego p. dr. Romer. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego t. j. do dalszego ciągu rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1889.

Rozpoczynamy od wydatków. Rubryka I. Koszta reprezentacji kraju. Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki ma głos.

Sprawozdawca poseł Artur hr. Potocki (czyta):

Rubryka I.

Koszta reprezentacji kraju.

Na wydatki tą rubryką objęte preliniuje Wydział krajowy kwotę 105.926 zł. czyli o 3.750 zł. więcej od kwoty uchwalonej na rok 1888.

Powiększenie wydatków usprawiedliwione jest wynikłościami z trzech lat ostatnich w pozycjach: „Koszta druków“ o 3.000 zł.

„spisywanie sprawozdań“ o 400 zł.

„służba“ o 350 zł.

Wydatki w tych 3 pozycjach, zależące głównie od czasu trwania obrad sejmowych, przyjmuje komisja budżetowa na podstawie przecięcia trzechletniego, zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego.

Komisja budżetowa przedstawia zatem Wys. Sejmowi zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego do przyjęcia:

A) Sejm krajowy.

- Poz. 1. Koszta podróży pp. Posłów 4.486 zł.
- „ 2. Dyety pp. Posłów 36.000 zł.
- „ 3. Koszta druków 18.000 zł.
- „ 4. Spisywanie sprawozdań 4.600 zł.
- „ 5. Pisarze dzienni 650 zł.
- „ 6. Remuneracye urzędników Wydziału krajowego, za dodatkowe zatrudnienie podczas Sejmu 1.200 zł.
- „ 7. Służba 1.200 zł.
- „ 8. Opał 1.300 zł.
- „ 9. Oświetlenie 950 zł.
- „ 10. Zapuszczanie i mycie podłóg 120 zł.
- „ 11. Potrzeby kancelaryjne 160 zł.
- „ 12. Rozmaite drobne wydatki 260 zł.

B) Wydział krajowy.

- Poz. 13. Marszałek krajowy 6.000 zł.
i dodatek na reprezentację 4.000 zł.
razem 10.000 zł.
- „ 14. Sześciu Członków Wydziału po 4.000 zł. — 24.000 zł.

Poz. 15. Zastępcy 2.000 zł.

„ 16. Dodatek dla Członka Wydziału, mianowanego przez Marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym 1.000 zł.

Suma rubryki I. 105.926 zł.

Komisja budżetowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Na wydatki Rubryką I. objęte sumę 105.926 zł.“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do rubryki I. poz. od 1 do 16.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos do poz. 6.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Do poz. 6. „remuneracye urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zatrudnienie podczas Sejmu“, wnoszę, ażeby do tych urzędników, którzy mają otrzymać remuneracye za nadzwyczajne czynności podczas Sejmu, zaliczono także kasowych urzędników, którzy podczas Sejmu również są zatrudnieni, a o ile mi wiadomo za to zatrudnienie nie mają żadnej remuneracyi.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Pietruski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Oprócz tej pozycji, która jest wyznaczoną jako remuneracya dla urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zatrudnienie podczas obrad Wysokiego Sejmu, jest w rubryce II. koszta zarządu w poz. 27. pozycya „remuneracye“ w kwocie 1.000 zł. Otóż z tych dwóch pozycyj służy jedna na remunerowanie tych, którzy są podczas Sejmu zatrudnieni, a druga dla tych, którzy przy Sejmie nie są zatrudnieni. Wydział krajowy kombinuje te dwie pozycye w ten sposób, że uwzględnia urzędników podczas Sejmu zatrudnionych i takich, którzy podczas Sejmu zatrudnieni nie są.

Mogę oświadczyć, że urzędnicy kasowi każdą razę są obdzielani remuneracją, czy to z pozycji przeznaczony na remuneracyę dla urzędników podczas Sejmu zatrudnionych, czy też z pozycji na remuneracyę dla innych urzędników Wydziału krajowego przeznaczony.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Idzie mi przede wszystkim o tych kasowych urzędników, którzy dyety wypłacają, dlatego proszę szanownego członka Wydziału krajowego o wyjaśnienie, czyli i ci, którzy dyety wypłacają, są remunerowani. Zresztą wniosku żadnego nie stawiam, wyrażam to tylko jako życzenie, aby urzędnicy kasowi zwłaszcza ci, którzy dyety wypłacają, byli przy rozdzielaniu remuneracji także uwzględniani.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Artur Potocki. P. hr. Golejewski nie wnosi odmiennej cyfry, nie potrzebuję tedy bronić pozycji budżetowej.

Czy zajęcie wypłaty dyet jest takim, ażeby urzędnicy wypłacający dyety na szczegółowe podwyższenie remuneracji zasługiwali, w to wątpię, zresztą wniosku nie ma a pozycja jest pozostawioną do dyspozycji Wydziału krajowego, sądzę tedy, że tak jak dotychczas niech pozostanie kwota 1.200 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. hr. Golejewski nie postawił wniosku, przeto zarządzam głosowanie nad przedłożeniem komisji budżetowej. Kto przyjmuje rubrykę I. pozycje od 1 do 16 włącznie w sumie 105.926 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka I. jest przyjęta.

Przystępujemy do rubryki II. „koszta zarządu“. Sprawozdawca p. hr. Artur Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Artur Potocki. (Zaczyna czytać sprawozdanie o rubryce II.)

P. Fruchtmann. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Artur hr. Potocki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 17. Płace urzędników oddziału konceptowego 35.500 zł.

Poz. 18. Płace urzędników oddziału rachunkowego 47.350 zł.

Poz. 19. Płace urzędników oddziału kasowego 10.670 zł.

Poz. 20. Płace urzędników oddziału technicznego 10.960 zł.

Poz. 21. Płace urzędników oddziału sanitarnego 2.300 zł.

Poz. 22. Płace urzędników oddziału statystycznego 3.540 zł.

Poz. 23. Płace urzędników oddziału manipulacyjnego 17.860 zł.

Poz. 24. a) Dyurniści dla oddziału konceptowego 8.432 zł.

b) Dyurniści dla oddziału rachunkowego 13.833 zł.

d) Dyurniści dla oddziału technicznego 4.869 zł.

e) Dyurniści dla oddziału statystycznego 1.934 zł.

f) Dyurniści dla oddziału manipulacyjnego 10.640 zł.

g) Dyurniści na zastępstwo urzędników 1.120 zł.

Poz. 25. Zaslugi 13 stróżów 3.900 zł.

Poz. 26. Emolumenta i pięciolecia 14.757 zł.

Poz. 27. Remuneracje 2.900 zł.

Poz. 28. Koszta podróży i dyety 6.000 zł.

Poz. 29. Pensye i zaopatrzenia 11.453 zł.

Poz. 30. Dary z łaski 1.850 zł.

Poz. 31. Potrzeby kancelaryjne 17.600 zł.

Poz. 32. Gmach krajowy i jego utrzymanie 7.689 zł.

Poz. 33. a) zaliczki na płace urzędników 6.000 zł.

b) zaliczka dla Teofila Tarnawskiego, dyrektora oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, zwrotna w 120 miesięcznych ratach 4.000 zł.

c) zaliczka dla Klemensa Jasińskiego, asystenta oddziału manipulacyjnego Wydziału krajowego, zwrotna w 120 miesięcznych ratach 800 zł. — Suma rubryki II. 245.957 zł.

Komisya budżetowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Na potrzeby rubrykę II. objęte sumę 245.957 zł.“

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do rubryki II. od poz. 17 do poz. 33.

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos do pozycyi 30.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Przed kilkunastu dniami zmarł urzędnik Wydziału krajowego śp. Seweryn Karpuszek. Petycja wniesiona o zaopatrzenie dzieci zmarłego weszła do komisji budżetowej tak późno, że p. referent nie mógł już jej wziąć pod rozwagę.

Śmiem tedy postawić wniosek, ażeby skromną sumę 150 zł. jako dodatek dla małoletnich i dla wdowy po śp. Sewerynie Karpuszcze, urzędniku Wydziału krajowego wstawić do budżetu krajowego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki. Posłowi Rozwadowskiemu idzie o petycję p. Maryi Karpuszek, wdowy po emerytowanym urzędniku Wydziału krajowego ś. p. Sewerynie Karpuszek, podaną dnia 15. b. m., a więc po zamknięciu budżetu. Zmarły pobierał jako emeryt pensję 413 zł. rocznie, wdowie zaś po nim należy się 350 zł. i ta kwota wstawioną jest przez komisję budżetową w pozycyi 29: „Pensye i zaopatrzenia“. Nie mogła komisya budżetowa załatwić podania o dar z łaski, a zatem petycja ta niezałatwiona przyjdzie pod obrady komisji budżetowej po odroczeniu Sejmu i wtedy komisya budżetowa będzie mogła odpowiednio petycję tę załatwić. Ze swego stanowiska nie mam prawa przystawać na propozycję daru z łaski, ponieważ petycja ta nie była przez komisję budżetową badana.

P. Tomisław Rozwadowski. Zgadzam się na sposób załatwienia tej petycji tak jak proponuje szanowny referent.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę II. koszta zarządu poz. 17. do 33. włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. według wniosku komisji jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta):

Nad petyciami L. s. 81, 157, 425 i 464 przechodzi Sejm do porządku dziennego, pety-

cję zaś L. 351 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje rubryka III. koszta leczenia ubogich chorych w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych. Sprawozdawca p. Hausner ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner (zaczyna czytać sprawozdanie o rubr. III. wydatki.

P. Dr. Waygart. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta): Wysoki Sejm raczy w rubr. III. wydatków: „Koszta leczenia ubogich chorych“ wstawić 690.000 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. w wysokości 690.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Zwierzchności gminy miasta Zaleszczyk (L. 135) o udzielenie bezprocentowej pożyczki na odbudowanie szpitala, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

(Przewodnictwo obejmuje napowrót JE. hr. Marszałek).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby Rady gminne miast, w których się szpitale powszechne znajdują, skłonił do wyznaczenia z funduszów gminnych lekarzom szpitalnym płacy stosowniejszej, odpowiedniej liczbie leczonych chorych i aby o wyniku swych rokowań doniósł Sejmowi na najbliższej sesyi.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie dodatkowe komisji budżetowej do rubryki III. wydatków. Koszta leczenia ubogich chorych w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych. Tenże sam sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner czyta):

Gmina miasta Brzeżan w petycji L. 463 prosi o udzielenie jej pożyczki na budowę szpitala powszechnego.

Komisja budżetowa z tych samych przyczyn zasadniczych, dla których odmówiła pożyczkę na budowę szpitala powszechnego gminie miasta Zaleszczyk, wnosi przejść nad tą petycją do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej przejścia nad petycją gminy miasta Brzeżan do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje rubryka IV. Koszta szczepienia. Sprawozdawca p. Dr. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Rubryka IV.

Poz. 35. Utrzymanie i odświeżanie krokwianki 1.600 zł.

Poz. 36. Koszta podróży i diety lekarzy z powodu szczepienia ospy 55.000 zł.

Poz. 37. Premie dla lekarzy odszczepiających się przy szczepieniu ospy 300 zł.

Suma rubryki IV. 56.900 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV. z poz. od 35 do 37 w wysokości

56.900 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IV. jest przyjęta.

Następuje rubr. V. Wydatki sanitarne.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Rubryka V.

Poz. 38. $\frac{1}{3}$ część za lekarstwa dla epidemicznie chorych 7.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V. poz. 38 w wysokości 7.000 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka V. jest przyjęta.

Następuje rubr. VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności. Sprawozdawca p. Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Stanisław Stadnicki (czyta):

Wydział krajowy preliminuje w tej rubryce na rok 1889, od dłuższego już czasu stale przez Wysoki Sejm uchwalane wydatki, podwyższając jedynie subwencyę w poz. 48. o 500 zł. Podwyższenie to subwencji dla instytucji, której pożyteczna działalność zaprzeczyć się nie da, a wzrost i rozwój tejże jest tylko pożądanym, — uznaje komisja uzasadnionem.

Komisja budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym uchwalenie wszystkich pozycji bez zmiany, nie schodząc równocześnie ze stanowiska przez komisję sprawozdaniem swem zeszłorocznem zajętego i trwając przy zapatrywaniu, iż oszczędności w tej rubryce budżetu krajowego są wskazane i możliwe. Komisja sądzi, iż inicjatywa w tym kierunku należy do władzy administracyjnej.

Rubryka VI.

Poz. 39. Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdołe i Bursztynie 900 zł.

Poz. 40. Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach 300 zł.

Poz. 41. Dom ubogich i sierót w Krakowie 5.424 zł.

Poz. 42. Zakład św. Józefa dla osierocianych chłopców w Krakowie 1.000 zł.

Poz. 43. Komitet Ochronek w Krakowie 1.000 zł.

Poz. 44. Towarzystwo Ochronek chrześcijańskich we Lwowie 500 zł.

Poz. 45. Zarząd zakładu osieroconych dzieci im. księdza Józefa Ziemiańskiego w Przemysłu 500 zł.

Poz. 46. Zarząd Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831 w Krakowie 2.000 zł.

Poz. 47. Komitet wykonawczy opieki weteranów z r. 1831 we Lwowie 1.500 zł.

Poz. 48. Zakład dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie, pod nazwą: „Przytulisko św. Józefa“ 1.000 zł.

Poz. 49. Towarzystwo lecznicy lwowskiej, do rozporządzalności Wydziału krajowego 1.000 zł. — Razem 14.674 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VI. poz. 39—49 włącznie w sumie 14.674 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka VI. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Tem samem załatwiono petycje do L. 363/291, 161/123 i 504.

Co do dalszej petycji, która komisji budżetowej przekazaną została do rubryki VI., komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją L. 144/106 Wydziału I. korpusu c. k. weteranów wojskowych o subwencję, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Następuje Rubr. VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty. Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycja 50. Akademia umiejętności w Krakowie 25.000 zł.

P. Bobczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Do której pozycji żąda szanowny pan poseł głosu?

P. Bobczyński. Do dwóch ostatnich petycji.

JE. hr. Marszałek. Te w tej chwili nie są przedmiotem obrad. Gdy przyjdzie na nie kolej, dam głos szan. posłowi.

Rozprawa nad poz. 50 otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 50 w wysokości 25.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 50 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 51. Niedobór funduszu szkolnego krajowego 654.528 zł., już uchwalona uchwałą Sejmu z 25 Września 1888.

Poz. 52. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł. — 7.200 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 52. w wysokości 7.200 zł., zechce rękę podnieść (Większość). Poz. 52 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycja 53. Szkoła żeńska w Jaworowie pp. Bazylianek:

a) subwencja stała 500 zł.;

b) jednorazowy zasiłek na częściowe pokrycie kosztów przybudowania skrzydła do zabudowania konwiktu utrzymywanego przez klasztor, w myśl wniosku Wydziału krajowego przedstawionego sprawozdaniem z dnia 21. Sierpnia 1888 L. 33.227/88 1.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 53 a) i b) zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 53 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 54. Szkoła żeńska w Krakowie 2.500 zł.

Pozycja 55. Szkoła żeńska w Krakowie św. Tomasza 500 zł.

Pozycja 56. Szkoła żeńska w Krakowie pp. Augustyanek 500 zł.

Pozycja 57. Szkoła żeńska we Lwowie pp. Benedyktynek ormiańskich 1.000 zł.

Pozycja 58. Szkoła żeńska w Starym Sączu pp. Klarysek L. 74/54 750 zł.

Pozycja 59. Szkoła żeńska w Stryju:

a) subwencja dotychczasowa 500 zł.

b) datek jednorazowy 300 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 54—59 a) i b) włącznie, zechce rękę pod-

nieść. (Większość). Pozycye 54—59 a) i b) są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 60. Szkoła żeńska w Sanoku. Komisya nic nie wstawia.

Poz. 61. Szkoła żeńska w Jasle L. 333/241—300 zł.

Pozycya 62. Szkoła ludowa oo. Dominikanów we Lwowie, dla nauczyciela języka ruskiego. W skutek zwinienia tej szkoły ludowej odpada potrzeba dotacyi dla nauczyciela języka ruskiego.

Pozycya 63. Szkoła wyznaniowa izraelicka w Brodach 6.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 60—63 włącznie wedle wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye przeczytane są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 64. Zakład głuchoniemych we Lwowie L. 49/29.

a) na stypendya dla 50 głuchoniemych wychowanków 6.000 zł.

b) na utrzymanie zakładu 500 zł.

Pozycya 65. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 300 zł.

Poz. 66. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 zł.

Pozycya 67. Szkoła gimnastyczna we Lwowie „Sokół“ 750 zł.

Pozycya 68. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, XI. rata umorzenia pożyczki 100.000 zł. na budowę gmachu 7.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye od 64—68, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye przeczytane są przyjęte.

Z kolei ma głos sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni.

Sprawozdawca p. dr. S. hr. Badeni (czyta):

Poz. 69. Teatr polski w Krakowie 8.000 zł.

Poz. 70. Teatr polski we Lwowie 4.200 zł.

Poz. 71. Teatr polski i opera we Lwowie, do rozporządzalności Wydziału krajowego:

a) dramat i komedia 10.000 zł.

b) opera 10.000 zł. z zastrzeżeniem, iż zostanie przez rzeczoznawców stwierdzone, że wy-

konanie oper podczas 30 wieczorów odpowiadało wymaganiom artystycznym.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 69, 70 i 71, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye 69, 70 i 71 a) i b) są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Poz. 72. Teatr ruski pod zarządem „Ruskiej Besidy“ 6.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje pozycyę 72, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 72 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Poz. 73. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 zł.

Poz. 74 a) Konserwatorium Towarzystwa muzycznego w Krakowie 2.000 zł. z zastrzeżeniem, że w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 10. Października 1882 wypłata tej kwoty nastąpi tylko w takim razie, jeżeli c. k. Rząd najpóźniej w r. 1889 przyzna temu konserwatorium stałą roczną subwencyę ze Skarbu państwa 2.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 73 i 74 a), zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye 73 i 74 a) są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Pozycya 74 b) Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 74 b), zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 74 b) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Pozycya 75. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ 300 zł.

Nad petycją L. 96 pet. 73. Zarządu Towarzystwa „Harmonia“, o udzielenie stałej subwencyi w kwocie 1.000 zł., przechodzi się do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 75, tudzież wnioszek co do petycyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 75 i wnioszek przejścia do porządku dziennego nad petycją są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Baden i (czyta):

Poz. 76 a) Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ 400 zł.

Muszę sprostować tu myłkę powstałą z mojej winy. Wciągu dyskusji w komisji zapadła uchwała, by dla „Lutni“ wstawić kwotę 400 zł., dlatego prostuję cyfrę wydrukowaną 300 zł. na 400 zł. i taki wniosek imieniem komisji stawiam.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 76 a) według wniosku komisji, w wysokości 400 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycja 76 a) w kwocie 400 zł. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Baden i (czyta):

Nad petycją L. 203 pet. 153 Barbary Linkowskiej, dyrektorki teatru prowincjonalnego o subwencyę, przechodzi się do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.. Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Baden i (czyta):

Petycyę L. 276, 438, 275, 380, 80, 150, 148, 533, 538, 462, 546, 463, 532, 531, 381, 200, 149, 534, 416, 345, 480, 43, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia odnośnie do poz. 90 rubr. VII, polecając w szczególności petycyę: Heleny Mateckiej, Amalii Węzałewicz, Maryi Sidorowicz i Maryi Frenkel-Niwińskiej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioszek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Baden i (czyta);

Poz. 76 b): P. Józefowi Abendroth dla córki Ireny na wykończenie nauki w śpiewie,

zaliczka bezprocentowa zwrotna w pięciu rocznych równych ratach 2.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Rzecz to jest bardzo przykra, Panowie, występować przeciwko pozycji, w której ma być komuś udzielony zasiłek na kształcenie się czy to w śpiewie, czy w jakiegokolwiek zresztą innej sztuce. W tym wypadku jednak wystąpić muszę przeciwko tej pozycji.

(Głos: Bardzo słusznie!)

Dziwnie bowiem razi mnie wysoka cyfra tej pozycji w porównaniu z cyfrą n. p. 3.000 zł., które daje się w ogóle na stypendya i zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach. Dziwnie razi mnie jeszcze rzecz inna.

Oto w roku zeszłym może sobie Wys. Izba przypomni, a raczej nie w roku zeszłym, lecz na poprzedniej sesji sejmowej, była o tej rubryce, o tej pozycji 3.000 zł. w tej Wys. Izbie dyskusya. Miedzy innymi podniesioną była petycyę rzeźbiarza Lewandowskiego, który prosił o subwencyę na podróż do Włoch; rzeźbiarza znanego Panom z wysokiego bardzo talentu, którego dzieła zwracają już na siebie powszechną uwagę, odznaczają się bowiem niezwykłą siłą, energią i myślą wyższą. Otóż, proszę Panów, ten Lewandowski dostaje od Wydziału krajowego na podróż do Włoch 200 zł. Rzecz naturalna, że z 200 złotymi do Włoch jechać nie można. Tutaj zaś proponuje się 2.000 zł. dla kształcenia w śpiewie młodej panienki (wesołość).

W ogóle z tych subwencyj na śpiew, na muzykę, myśmy wiele pociechy nie mieli. Były przecież wypadki takie, iż kraj subwencyonował młodego jakiegoś człowieka, aby kształcić się w śpiewie, a on jak tylko krajowa subwencya się skończyła, uczciwe swoje polskie albo ruskie nazwisko zamienia na włoskie albo niemieckie i pod tem włoskiem albo niemieckiem nazwiskiem w całym świecie figuruje jako Włoch lub Niemiec, a my go za nasze krajowe pieniądze wykształcili.

(Głos: Prawda...)

Proszę Panów! Jaki z tego dla kraju był pożytek, nie wiem.

Dalej wydaje mi się nieco dziwnem, żeby fundusz krajowy dawał pożyczki na takie cele. Rozumiem stypendya; ale pożyczki na taki cel, nie rozumiem. Pożyczka mająca zastąpić stypendyum — oparta na policy, rozłożona na jakiś dłuższy szereg lat — to rzecz, z wyjątkiem pożyczek dla naszych urzędników — w budżecie krajowym nie bywała. Otóż ze względu na to, że nam brak nieraz pieniędzy na cele o wiele użyteczniejsze, ze względu na to,

(P. ks. Kopyciński. Bardzo słusznie.)

że my bardzo małą tylko kwotę możemy wyznaczyć na podnoszenie tych gałęzi sztuki, które nigdy nie zaparły się narodu swego, t. j. rzeźby i malarstwa, nie jestem za tem,

(P. ks. Kopyciński. Bardzo słusznie.)

abyśmy wydawali tak dużo pieniędzy na kształcenie młodej panienki w śpiewie. Kto wie, proszę Panów, czy nie wykształcimy śpiewaczki, której nigdy w kraju nie zobaczymy, jakto nam nieraz się zdarzało. Ja oświadczam, iż przeciwko tej pozycji będę głosował.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Hausner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Bardzo niechętnie zabieram głos w tej sprawie, już dlatego, że muszę się sprzeciwić szanownemu koledze i przyjacielowi Romanowiczowi, jak niemniej dlatego, że z powodów, których tu wyłuszczać nie myślę, usuwałem się dotychczas od rozpraw nad ważniejszymi sprawami, a między innymi od ogólnej rozprawy nad budżetem i prawie śmiesznem wydać się może, iż zabieram głos w tak drobnej sprawie. Jednak gdy w komisji byłem za udzieleniem tej pomocy z przekonania, przeto poczuwam się do obowiązku krótkiej obrony tej pozycji. Istotnie wniosek komisji w tej sprawie jest niezwykłym w tem znaczeniu, że wnosi udzielenie pożyczki bezprocentowej opartej na płacy urzędniczej i na policy asekuracyjnej nie urzędnikowi krajowemu, ale ojcu artystki.

Prawda, w tem znaczeniu co do formy to pomoc wniesiona jest nadzwyczajną, wcale zaś nie jest nadzwyczajną kwota, którą kraj na to łoży. Nadzwyczajną nie jest pozycja budżetowa, bo proszę rozważyć, że odsetki tej pożyczki, które się zmniejszą w latach amortyzacyjnych,

tworzą rocznie kwotę 280 zł., a zatem nie dochodzą nawet do wysokości zwykłej jednorocznej subwencji podobnej.

To co mówił p. Romanowicz co do wysokości kwoty, to nie jest właściwie słuszne, bo kraj w przeciągu kilku lat będzie na to łożył łącznie 240 zł.

Jeżeli zaś rzeczywiście co do formy wniosku komisji budżetowej pomoc, jaką kraj ma udzielić jest nadzwyczajna, to śmiem twierdzić stanowczo, że równie nadzwyczajnym jest talent, dla którego pełnego rozwoju, kraj ma łożyć tę małą kwotę. Petentka dziś liczy dopiero lat 16 i 3 miesiące — pobierała już przez 3 lata subwencję kraju na kształcenie się w śpiewie. Rzecz zupełnie wyjątkowa, bo w wieku tak młodym, w którym zwykle ćwiczenie się w śpiewie jest szkodliwym i może się praktykować tylko z uszczerbkiem dla głosu, tu było na miejscu i wydało najpiękniejsze owoce. Dziś rzeczywiście panna Abendroth obiecuje być jedną z najznakomitszych koloraturowych śpiewaczek. Głos naturalnie dziś jeszcze zyska w sile i objętości, ale co do czystości i pewności n. p. tryłów, przypomina wyraźnie Carlottę Patti, siostrę słynnej Adeliny Patti, z tą różnicą, że tamta nie miała powierzchowności scenicznej i innych darów dramatycznych, a tutaj one są. Więc aby dojść do tego szczytu doskonałości, brakuje jej jedna rzecz, t. j. ostateczne wykształcenie; brakuje jej tego, co bym nazwał jakoby namaszczeniem artyzmu. Tego należy w Wiedniu otrzymać nie można, tylko w Medyolanie, lub w Paryżu. Otóż na podróż i na pobyt w jednym z tych miast środki ojca nie wystarczają i zachodzi obawa, że dla braku tej najwyższej nauki, ten bardzo cenny materiał i to bardzo niezwykle uzdolnienie nie dojdzie do pełnego rozwoju, albo co gorzej, przez przedwczesne występowanie zostanie spaczone i że takim sposobem to, co kraj dotąd łożył w drodze dotychczasowej subwencji, właśnie w tej chwili, gdzie plon odnieść można, stanie się bezowocnem. Byłaby to wielka zarozumiałość z mojej strony, gdybym mniemał, że moje zdanie może być powagą dla Wysokiego Sejmu. Zacytuję dlatego wyższą powagę. Ja po raz pierwszy tego roku w Karlsbadzie słyszałem petentkę i skłoniłem br. Bezecny'ego, intendanta teatrów nadwornych, pierwszą powagą muzyczną, aby ją usłyszeć zechciał. A on uczyniwszy to, rzekł:

„Tu jest wielka przyszłość, ale dla Boga, jeszcze cokolwiek seryo nauki, a nie występowań w koncertach.“

Otóż aby to się stało, aby to, co dotąd kraj łożył, rzeczywiście wyszło na pożytek, komisya budżetowa postawiła ten wniosek niezwykły.

Ogólnego kierunku takich subwencyj dla muzyków długo bronić nie myślę. Zdaje mi się, że ogromna większość Wysokiego Sejmu ze mną sądzi, że nie ma kraju tak ubogiego, tak ekonomiczną niedolą przygnębitego, ażeby w budżecie kilkumilionowym nie miał kilku tysięcy dla wsparcia jednostki w muzyce, aby te talenta świata przypomniały także nazwisko polskie

(Głosy: Oho!)

nie tylko słowem i piórem, nie tylko dżutem i pędzlem, ale też dźwiękiem głosu i instrumentu. Prawdą jest, że bardzo często artyści tego rodzaju dla zarobku i dla rozgłosu przeważnie przebywają za granicą — przeważnie, lecz nie wyłącznie i jeżeli gdziekolwiek, to w dziedzinie sztuk już pewnymi względami kosmopolitycznymi kierować się wypada. Jednakowo pomyślała o tem komisya budżetowa tak, iż wyraźnie jako warunek udzielenia tej pożyczki dodała, żeby petentka i jej ojciec rewersem się zobowiązali, iż ona występować będzie przynajmniej w 3 latach na na scenach polskich. Więc co do tego zarzutu, to ten dodatek komisji temu zaradzi. Dlatego ja upraszam Wysoką Izbę, ażeby raczyła przyjąć wniosek komisji budżetowej:

JE. hr. Marszałek. Z kolei zapisany ma głos p. Stanisław Tarnowski starszy.

P. Dr. Stanisław hr. Tarnowski starszy. Pan Hausner mówił, że boi się być śmiesznym, kiedy zabierze głos w sprawie tak drobnej. Ja się boję, że dopiero wydam się na prawdę śmiesznym, kiedy się odzywam w sprawach budżetowych, bardzo mi — jak Panom wiadomo — obcych. Ale właśnie dlatego, że sprawa jest tak mała i że ma pewną stronę nie finansową ale moralną, czuję się do pewnego stopnia w prawie do zabrania głosu.

Z pewnością jest rzeczą bardzo słuszną, żeby Sejm wspierał młode talenta, ludzi chcących się kształcić w sztuce. Ale czy jest proporcya pomiędzy tą jedną pozycją, a pomiędzy tyloma innymi subwencyjami dawanymi na cele podobne? Zdaje mi się, że stosunek ten dobrze zachowanym nie jest. Dalej wyznaję, że mam

w sumieniu pewne wątpliwości, czy dobrze zrobimy, jeżeli tę subwencyę przyznamy. Kiedy komisya budżetowa mówi, że fundusz krajowy nie jest instytucją dobroczynności i kiedy bez ceremonii odrzuca prośby ludzi bardzo nieszczęśliwych (brawo), w położeniu rozpaczliwym, to darmo, ale trzeba powiedzieć, że komisya budżetowa istotnie ma racyę, że Sejm nie jest towarzystwem dobroczynności. Ale kiedy komisya odrzuca prośby wdów i sierót bardzo nieszczęśliwych, które proszą o 50 zł., o 100 zł., a chce dać 2.000 zł. na to, żeby ktoś, kto może zresztą w tak wielkiej potrzebie się nie znajduje, uczył się śpiewać, wydaje mi się to nie zbyt logicznem, ani słusznem.

Nie mam ani prawa, ani sposobności sądzić, czy talent proszącej jest bardzo znakomity; ale jeżeli go ma, to nie ona jedyna, a inni podobni obchodzą się bez subwencyi. Nie ma dwóch tygodni, jak miałem w ręku list (pisany nie do mnie, ale do dyrektora konserwatorium w Krakowie od nauczyciela takiegoż konserwatorium we Wiedniu), który pisze: „pan ten a ten, (młody Polak) ma taki głos, taki talent, że daje nadzieje, że będzie „ein ganz ausserordentlicher Heldentenor“.

Ten młody człowiek ma z pewnością mniej środków do kształcenia się, aniżeli kandydatka, o której właśnie mówimy, (mogę zapewnić, bo go znam osobiście) a jednak nie sądzi się w prawie żądać, ażeby Sejm mu pomagał. Wszak są instytucje muzyczne; konserwatorium wiedeńskie ma z pewnością więcej środków wyrobienia sobie jakichś zasiłków u Rady Państwa; naprzykład może być, że ma jakieś swoje stypendya stałe, niechże te sfery muzyczne protegują muzyczne talenta, a my, jeżeli mamy 2.000 zł. na prawdę do dania, to raczej dajmy nieszczęśliwym, aniżeli komuś, co i bez nas przy swoim wielkim talencie potrafi znaleźć pomoc i sposób wykształcenia. (Liczne brawa).

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamkniętą. Do głosu są zapisani pp. Kozłowski, ks. Kopyciński, Abrahamowicz, Romańczuk.

(Głosy. Prosimy o zarządzenie wyboru mowców generalnych).

JE. hr. Marszałek. Ponieważ słyszę głosy o zarządzenie wyboru mowców generalnych, przeto zapytuję Wysoką Izbę, czy życzy sobie, ażeby wszyscy mowcy mówili, czy też ażeby zostali wybrani mowcy generalni. Do głosu jest zapisanych czterech mowców. Kto jest za tem, ażeby wszyscy mówili, zechce rękę podnieść. (Wątpliwa większość). Zdaje mi się, że Wysoka Izba chce słuchać wszystkich mowców. P. Kozłowski ma głos.

JE. hr. Wodzicki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

JE. hr. Wodzicki. Ponieważ przy odbytem właśnie głosowaniu większość była wątpliwa, dlatego proszę o zarządzenie ponownego głosowania.

P. Kozłowski. Mam głos dany, sądzę, że mogę go zabrać.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ podniesioną została wątpliwość co do poprzedniego głosowania, przeto daruje szanowny Poseł, ale muszę podać pod rozstrzygnięcie Wysokiej Izby wniosek p. hr. Wodzickiego. Raczą Panowie zająć miejsca swoje. Kto jest za wyborem mowców generalnych, raczy powstać. (Większość). Stanowcza większość. Zapytuję tedy p. Kozłowskiego, czy będzie przemawiał za wnioskiem komisji, czy przeciw?

P. Kozłowski. Przeciw wnioskowi komisji?

JE. hr. Marszałek. Zapytuję p. Abrahamowicza?

P. Abrahamowicz. Za wnioskiem.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Kopyciński?

P. ks. Kopyciński. Przeciw wnioskowi.

JE. hr. Marszałek. P. Romańczuk?

P. Romańczuk. Protiw.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz będzie przemawiał za wnioskiem komisji, bo jest sam jeden, zaś pp. Kozłowski, Kopyciński i Romańczuk, raczą się porozumieć co do wyboru mowcy generalnego.

JE. hr. Marszałek. Czy p. Kozłowski wybrany jest mowcą generalnym?

P. Kozłowski. Tak jest.

JE. hr. Marszałek. Przeciw wnioskowi komisji głos ma poseł Kozłowski jako mowca generalny.

P. Kozłowski. Nie jestem w zasadzie przeciwny temu, aby wspierać talenta, jeżeli są tego rodzaju, że dzieła tch trwale w kraju zostać i do chluby i pożytku kraju przyczynić się mogą. Pod względem sztuk pięknych zaliczyć należy do tej kategorii talent malarski, rzeźbiarski, sztuk architektonicznych. Dzieła mistrzów tych sztuk zostają w kraju jako trwała pamiątka ich twórczości.

Co do śpiewu, sprawia on wprawdzie słuchaczom chwilowe zadowolenie, przyjemność, czasem nawet zachwyt, lecz jak dla nas bardzo rzadko, bo z doświadczenia wiemy, że ci którzy naszym kosztem się kształcą, śpiewają tam, gdzie nam nie zawsze przyjemnie przebywać, jeśli nie musimy: w stolicy nad Sprewą, w Petersburgu i w innych nam obcych teatrach a u nas chyba wyjątkowo. Śpiew choćby najpiękniejszy przebrzmi, a oprócz wspomnienia chociaż przyjemnego lecz nie zbyt długotrwałego, nie pozostaje po nim nic.

Jeżeli młoda osoba, o której mowa, obdarzona talentem śpiewu rzeczywiście tak fenomenalnym, jak twierdzą ci, co ją znają, a tak być musi, bo polegam w tej mierze na zdaniu tych, którzy jej śpiew słyszeć mieli sposobność, — to twierdzić mogę, że udzielenie przez kraj subwencji chociażby w formie pożyczki jest zupełnie zbyteczne i niepotrzebne, bo znane mi są i to liczne wypadki, w których kształcące się śpiewaczki otrzymały pożyczkę i to daleko hojniejszą od dyrekcji teatrów lub oper, które chcąc uzyskać na przyszłość do swej dyspozycji pojawiający się na horyzoncie artystycznym talent, udzielały tych pożyczek, zapewniając sobie zwrot przez włożenie na elewę obowiązku, że po ukończeniu wykształceniu, w ich teatrach, za dobrem z góry umówionem wynagrodzeniem, śpiewać będą. Przytoczę jeden przykład z wielu innych mnie znanych.

Panna Bianca Bianchi, która zapewne dlatego tak się nazywa, bo właściwe jej rodowe nazwisko jest Schwarz (wesołość), dostała od dyrekcji opery, już nie pomnę czy w Sztuttgardzie czy w Karlsruhe, subwencyę pod jedynym warunkiem, że za kontraktem bardzo korzystnym, za płacą w pierwszym już roku daną subwencyę

w kilkakroć pokrywającą, spiewać będzie obowiązana, przez co nietyło miała sposobność odpłacić daną pożyczkę, ale zapewniła sobie świętą przyszłość.

Nie wiem, dlaczego osoba w mowie będąca nie mogłaby pójść tą samą drogą. Nie wspominam o tem, że podstawy zapewnienia kredytu ofiarowane funduszowi krajowemu jako gwarancya pożyczki są tego rodzaju, że na tych samych podstawach mogłaby dostać we wielu instytucjach finansowych pożyczkę pod mało co uciążliwszymi warunkami, gdyż wiele banków i towarzystw zaliczkowych trudni się podobnymi interesami. Nie widzę przyczyny żadnej, dla której fundusz krajowy, który nie jest i być nie powinien bankiem pożyczkowym lub zaliczkowym, miałby ponosić wydatek chociażby zwrotny, w tym wypadku, gdzie nie zachodzi ku temu żadna potrzeba, gdzie talent nie może ucierpieć, gdyż możność dalszego wykształcenia jest dana w jeden lub drugi przezemnie wspomniany sposób; podczas gdy załatwienie wielu innych spraw ważniejszych i pożyteczniejszych dla braku możności do lepszych odkładać musimy czasów. Dlatego jestem przeciwny wnioskowi komisji.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zainteresowanie się Wysokiej Izby niezwykle sprawą jednej petycji wobec rozpraw sejmowych dość spokojnie dotychczas się toczących, wymaga wytłumaczenia. Poruszenie całej sprawy, zanim wyszła na Sejm, głośno dodałbym krzykliwie i protestująco przez dziennikarstwo krajowe — wszystko to złożyć się musiało na zainteresowanie się, którego jesteśmy świadkami i wszystko to złożyć się musiało na protesty i opierania się, jakiego reprezentantami byli mówcy z tej i z tamtej strony. Otóż, szanowni Panowie, mówić i dowodzić, że tylko talent sam tej artystki jest przyczyną jedyną poparcia, które znalazła w komisji budżetowej, może byłoby głosem wołającego na puszczy; ale ja proszę Panów, wyznać muszę, że były inne powody, które przedewszystkiem mną kierowały, a o których właśnie opowiedzieć będę miał zaszczyt.

Nie każdy z Panów przypomina sobie owe czasy r. 1875, kiedy przeprowadzeniem katastru w Galicyi zajmował się sławny swego czasu p. Hertek; pod jego rozkazami rozprószeni po całym kraju obcokrajowcy dążyli bezwzględnie do tego,

żeby dochód ziemi w kraju naszym podnieść nie do miary właściwej, ale do miary tej, która prowadziła do wręcz niemożliwego obciążenia podatkami tego kraju. Wtedy to ś. p. Kornel Krzeczunowicz powołany został do komisji centralnej we Wiedniu, a miejsce jego w komisji krajowej ja zająłem. Wówczas to, kiedy wszyscy urzędnicy przydzieleni do katastru patrzyli na skinienia z góry, tendencyjne, wrogie krajowi — ówczas znalazł się jeden człowiek, urzędnik nazwiska niemieckiego, obcokrajowiec, który stanął po stronie kraju, a był to Abendroth, ojciec panny Ireny. On umożliwił nam — że o ile dotyczyło szacunku lasów — mogliśmy utrzymać równowagę w czynnościach naszych, on jakkolwiek obcy, stanął w obronie szacunku pojedynczych przestrzeni kraju, a gdy został powołany do Wiednia, był obrońcą kraju przed naciskiem, który szedł z Wiednia.

I to był powód, że żegnając się z p. Abendrothem powiedziałem, że jeśli zdarzy się sposobność, żebym mógł Panu być wdzięcznym za to, co dla kraju zrobiłeś kiedy byłeś urzędnikiem pod kierunkiem najszkodliwszym krajowi — z pewnością skorzystam ze sposobności.

I to był powód, że kiedy p. Abendroth zgłosiła się po raz pierwszy do Sejmu, by Sejm przyszedł z pomocą dla wielce utalentowanej córki, byłem jednym z pierwszych, którzy starania w tym kierunku robili i to był powód, dlaczego p. Abendroth, o ile to mnie osobiście dotyczy, zawsze znajdzie poparcie silne, bo nie tylko popieram jej talent, ale spłacam dług zaciągnięty wobec kraju, który nie raz dał dowody, że umie być wdzięcznym i sprawiedliwym. (Brawo.)

Jeśli więc przemawiam za p. Abendroth, to nie przemawiam za talentem, ale przemawiam wychodząc z tego poczucia, które mi powiada: Zawsze w tym kraju, pośród nas nadgradzana i nie zapomniana bywa zasługa oparta na sprawiedliwym i uczciwym pełnieniu obowiązków. Dziś nadarza się chwila do tego — i ja z tej chwili korzystam, polecając wnioski komisji budżetowej.

A przytem niech mi wolno będzie powiedzieć jedno jeszcze słowo. Kto przypuszcza, że ta pożyczka jest darowizną — myli się, gdyż sprawozdanie wyraźnie powiada, że pożyczka jest zwrotna, a że jest i musi być zwrotną dowodzą tego podstawy, które muszą służyć jako rękojmią do udzielenia tej pożyczki. (Brawo.)

JE. hr. Marszałek. Dyskusya zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni. Zwykle rolę sprawozdawcy jest z całym naciskiem prosić Wysoką Izbę, ażeby zechciała wnioski komisji przyjąć. Pozwoli Wysoka Izba, że ja w tej sprawie raczej ton zniżę i nie pójdę tak wysoko i daleko, jak tytu mowców przedemną i powiem z góry, że przedewszystkiem żałuję, iż zapisanem będzie na kartach tegorocznego Sejmu, że żadna sprawa tak nie zainteresowała Wysokiej Izby, jak sprawa udzielenia dwutysięcznej zaliczki kandydatce na śpiewaczkę. (Brawo.)

W każdym razie tego rezultatu komisya budżetowa osiągnąć nie zamierzała, i śmiem twierdzić z niejaką pewnością, chociaż do tego od komisji nie mam upoważnienia, że gdyby komisya ten rezultat była przewidziała, byłaby tego wniosku nie postawiła (brawo). Zwracam uwagę Wysokiej Izby na jedną rzecz pod względem cyfrowym bardzo doniosłą. Idzie tu o obciążenie budżetu kwotą 100 zł.; nie można twierdzić, że tu idzie o subwencyą wyższą, lecz o subwencyą daleko niższą jak którakolwiek inna, jaką którykolwiek z petentów od tej Wysokiej Izby kiedykolwiek otrzymał. Zwykle udziela Wysoka Izba subwencye w kwocie 200 zł., 300 zł. do 500 zł., tu zaś rozchodzi się o subwencyę równającą się 4% od sumy 2.000 zł. t. j. o 80 zł. Zechciejcie więc Panowie zważyć, że tu idzie o ofiarę funduszu krajowego w kwocie 80 zł. ani o mniej ani o więcej.

Szanownemu p. Kozłowskiemu odpowiem rzecz jedną; zaczął od tego, że nie jest przeciwny temu, aby talenta przez Wysoki Sejm były popierane, ale zarazem powiedział, że jeżeli petentka ma tak wielkie talenta, to się bez poparcia ze strony Wysokiego Sejmu obejdzie. Gdybym był w tem nieprzyjemnem położeniu, że musiałbym się udawać o stypendyum na podobny cel, byłbym w wątpliwości, co lepiej, czy mieć czy nie mieć talentu, bo jeżelibym nie miał talentu, to nie miałbym powodu do udawania się o poparcie, a gdybym miał talent, nie potrzebowałbym wcale poparcia. W którym więc wypadku talent, chociaż nie jest talentem, zasługuje na poparcie, nie wiem i pozostawiam ocenieniu szanownego posła.

P. Romanowiczowi odpowiadam, że on stawiając tę rzecz w dość naturalny sposób, podniósł

dwie rzeczy: najpierw że śpiewaczka nie będzie śpiewać na scenie polskiej; zwracam jego uwagę, że ten warunek w dość jasny i kategoriyczny sposób został zastrzeżonym we wniosku komisji; pod tym więc względem może mieć zaspokojenie, jestem w tem szczęśliwem położeniu, że i pod drugim względem mogę zaspokoić szanownego posła, bo w obecnym wypadku nie ma obawy o to, aby ta kompetentka swe nazwisko na niemieckie przekształciła, gdyż nazywa się Abendroth. (Wesołość.)

W obec tego uwagi p. Romanowicza uważam za odparte i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie wniosku komisji. (Brawo.)

P. Kozłowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos dla sprostowania faktu.

P. Kozłowski. Z powodu słów p. sprawozdawcy chciałem nadmienić, że miałem na myśli takich kandydatów, których dzieła trwale zostają w kraju, jak rzeźbiarzy, malarzy i architektów.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos dla sprostowania faktu.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni. Nie dla sprostowania, ale co do sprostowania faktu prosiłem o głos.

Co do sprostowania faktu muszę powiedzieć, że jakie dzieło miałyby pozostawić śpiewaczka, tego nie wiem. (Wesołość.)

Wniosek komisji opiewa (czyta):
Poz. 76 b).

P. Józefowi Abendroth dla córki Ireny na wykończenie nauki w śpiewie, zaliczka bezprocentowa zwrotna w pięciu rocznych równych ratach 2.000 zł., z zastrzeżeniem, iż zaliczka zabezpieczoną będzie przez akt notaryalny z prawem egzekucyi na pensyę emerytalną p. Józefa Abendroth i policę asekuracyjną życiową na kwotę przynajmniej 2.000 zł., tudzież że p. Józef Abendroth i p. Irena Abendroth podpiszą rewers, którym przyjmuje obowiązek śpiewania przynajmniej przez lat trzy na scenach polskich.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem odczytanego przez p. sprawozdawcę wniosku komisji budżetowej, raczy rękę podnieść,

(Wątpliwość.) Raczy wstać. (Po obliczeniu.) Upraszam o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Przeciw wnioskowi komisji oświadczyło się 56 posłów, za wnioskiem 43. Wniosek komisji zatem nie utrzymał się.

Powracamy do pozycji 77. Głos ma sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycja 77. Stypendya dla uczniów i uczenic Seminarjów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 zł.

Pozycja 78. Dla uczniów internatu przy Seminarjum nauczycielskiem w Krakowie 3.000 zł.

Pozycja 79. Internatowi św. Jozafata we Lwowie na utrzymanie 15 uczniów Seminarjum nauczycielskiego w bursie 2.250 zł.

Członek Sejmu rektor dr. Pięta. Proszę o głos do pozycji 79.

JE. hr. Marszałek. P. rektor dr. Pięta ma głos.

Członek Sejmu rektor dr. Pięta. W pozycji 79 wstawiono na internat św. Jozafata 2.250 zł. Ja nie wątpię i jestem pewny tego, że pozycję tę Wysoka Izba uchwali, chciałbym jednak pozyskać Wysoką Izbę dla dalszej hojności dla tego internatu. Internat św. Jozafata wniósł petycję w której prosi o dwie rzeczy — naprzód o subwencję na utrzymanie uczniów w tym zakładzie, a następnie o jednorazowy datok na rozszerzenie budynku, w którym mieści się ten internat. Otóż pierwszą prośbę uwzględniła komisya budżetowa, a drugiej prośby nie uwzględniła a jednak i co do tej drugiej prośby zasługuje internat na uwzględnienie.

Rzecz co do tych kosztów tak się ma.

Internat stanął ofiarnością prywatną. Towarzystwo św. Wincentego z pieniędzy składanych zakupiło realność za 3.500 zł. Zeszłego roku postanowił komitet zarządzający realność tę bardzo szczupłą, która zaledwie 8 do 10 wychowañców pomieścić mogła, rozszerzyć przez przybudowanie sali i pod tą salą piwnic i kuchni. Na ten cel przyznano już internatowi zeszłego roku sumę 3.000 zł. W toku budowy okazało się, że będzie korzystniej od razu podnieść budynek ten o jedno piętro, a to dlatego korzystniej, ponieważ parterowy budynek należało przykryć dachem blaszanym a ponieważ komitet jak

się rozumie, dąży do tego, ażeby ten zakład rozszerzył i aby o ile możności największa liczba wychowañców znalazła pomieszczenie, więc przewidywał, że w niedługim czasie będzie potrzeba piętro wybudować nad tym budynkiem, a gdyby pokryto dom parterowy dachem blaszanym, później te koszta pokrycia byłyby stracone.

Ażeby nie narażać się na takie straty, postanowił od razu komitet wybudowanie piętra i to spowodowało znaczne koszta, a mianowicie dotąd wydał komitet na tę budowę 9.000 zł., a według kosztorysu, który do petycji jest dołączony, potrzeba jeszcze przynajmniej 4.000 zł. Otóż na pokrycie tych 9.000 zł., które już zostały wydane, miał komitet do dyspozycji 3.000 zł. subwencji ze Sejmu, 400 zł. przeszło z zapisu, który otrzymał od Towarzystwa św. Wincentego i pozostało niedoboru 2.000 zł. na pokrycie tego niedoboru. Ponieważ musiały być koszta zapłacone, pożyczyl komitet 2.000 zł. od zakładu nieuleczalnych, któremu musi je powrócić w najkrótszym czasie, bo zakład nieuleczalnych rozszerza swój budynek i buduje nowy dom frontowy. Otóż znachodzi się ten zakład w krytycznym położeniu i nie ma zasobów do pokrycia owego niedoboru, nie ma z czego zwrócić pożyczki, która musi być w najkrótszym czasie zwróconą zakładowi nieuleczalnych.

W tem krytycznym położeniu udaje się zakład z prośbą o pomoc do Wysokiej Izby a internat ten zasługuje na taką pomoc. Nie chcę długo rozwodzić się nad pożytecznością takiego zakładu, bo już Wysoka Izba przed kilku laty uznała pożyteczność jego, uchwalivszy założenie publicznego internatu z funduszów krajowych. To nie przyszło do skutku, takiego publicznego internatu nie ma, ale zawsze cel, któremu miał służyć, istnieje i w tym celu jakkolwiek w mniejszych rozmiarach, powstał internat z funduszów prywatnych, z dobroczynności prywatnej, a że się dobrze wywiązuje z zadania swego, to komisya budżetowa uznaje w swoim sprawozdaniu a i dyrekcyja męskiego seminarjum nauczycielskiego bardzo pochlebne świadectwo temu internatowi wystawiła.

W pierwszym roku miał ten internat 8miu uczniów, którym dawał mieszkanie i utrzymanie i stara się o moralne wychowanie kandydatów nauczycielskich. W następnym roku miał zakład ten 14tu uczniów a obecnie 16tu. Budynek jaki

teraz stanął i jak się skończy budowa pomieści 60ciu uczniów. Otóż wnoszę i proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył oprócz przyznanej subwencji na utrzymanie uczniów w kwocie 2.250 zł. przyznać internatowi jeszcze 2.000 zł. na rozszerzenie budynku, a raczej na pokrycie kosztów rozszerzenia budynku, tych samych 2.000 zł., któreśmy oszczędzili przy jednej z poprzednich pozycji. (Brawo!)

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie najprzód pozycje 77 i 78 do których nikt głosu nie zabierał. Kto przyjmuje pozycję 77 i 78, według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Do pozycji 79 wnosi Rektor p. dr. Piętaka ażeby oprócz kwoty 2.250 zł., które wnosi komisja, przyznać kwotę 2.000 zł. na pokrycie kosztów rozszerzenia budynku internatu imienia św. Jozafata jednorazowo. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Popiel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Powiem tylko kilka słów na poparcie wniosku p. Rektora Piętaka. Sam w tym internacie byłem i trafiłem tak szczęśliwie, że zupełnie się mnie nie spodziewano, bo nawet księdza Gorazdowskiego nie zastałem.

Niepostrzeżony szedłem od sali do sali i zaszedłem aż do pokoju, gdzie się chłopcy uczyli. Powitany zostałem z uszanowaniem, ale bez zbytnej uniżoności, zabawiłem tam jakiś czas, spędzając na rozmowie, uczniowie oprowadzali mnie po całym budynku i ogrodzie i odniosłem to wrażenie, że bodaj nie większość ale chociaż by tylko mała część młodych ludzi naszego społeczeństwa wyglądała w szkołach tak, jak te chłopcy wyglądają i pro prostu nie mogę powiedzieć do jakiego stopnia byłem zachwycony wyrazem tej pogody, spokoju, wesołości i powiedzmy czystości duszy, jaką tchnęła nie jedna twarz ale wszystkie. Taki zakład przedewszystkiemi innymi zasługuje na uwzględnienie i dlatego wniosek p. Rektora Piętaka jak najgoręcej popieram.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapięha. Komisja budżetowa w sprawozdaniu swoim zaznaczyła użyteczność tej instytucji i jeżeli nie przyszła z wnioskiem udzielenia 2.000 zł. na

pokrycie niedoboru spowodowanego budową, to uczyniła to tylko dlatego, że Wysoki Sejm już w roku zeszłym na budowę tego internatu udzielił kwotę 3.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Podam naprzód pod głosowanie pozycję 79 tak, jak ją komisja proponuje, a następnie oddzielnie wniosek p. Rektora Piętaka. Kto przyjmuje pozycję 79, która opiewa: Internatowi św. Jozafata we Lwowie na utrzymanie 16tu uczniów seminaryum nauczycielskiego w bursie 2.250 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 79 jest przyjęta. Kto przyjmuje wniosek p. Rektora Piętaka, ażeby temuż internatowi udzielić jednorazowy zasiłek na częściowe pokrycie kosztów rozszerzenia budynku w którym się internat mieści w kwocie 2.000 zł., zechce powstać (Większość). Wniosek p. Rektora dr. Piętaka jest przyjęty.

Następuje poz. 80. Sprawozdawca p. Bobrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

Poz. 80. Internatowi ruskiemu ks. Zmartwychwstańców we Lwowie 4.500 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Ja w imeny klubu ruskich posliw oświedzaju, szczo my jak w pope-rednich litach wid 1881 tak i teper z tych samych pryczyn, kotri tyle razy były wyskazany, jesteśmy protiwni tej subwencji i protiwniej budemu hołosowały.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński. Ponieważ p. Romańczuk odwołuje się do dyskusji zeszłorocznej i żadnych specjalnych zarzutów nie podnosi przeciw internatowi, nie mam powodu do dalszej polemiki i rzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 80. Internatowi ruskiemu ks. Zmartwychwstańców we Lwowie 4.500 zł. według wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 80 jest przyjęta.

Jeszcze jest dodatkowa rezolucja do poz. 79. Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową zbadał, czy i jaką część z 30.000 zł. przeznaczonych na stypendya dla uczniów i uczennic Seminarjów nauczycielskich w rubryce VII. poz. 77, możnaby przeznaczać co roku na stypendya dla uczniów przez Internat św. Jozafata utrzymywanych, tak aby te stypendya nie były kandydatom ale zarządowi internatu na koszt utrzymania seminarzystów wypłacane.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Do dalszych pozycji sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 81. Jedno stypendyum im. Matejki dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1.000 zł.

Poz. 82. Wydawnictwu ruskich książek szkolnych 2.000 zł.

Komisya budżetowa wyraża życzenie, aby Wydział krajowy na podstawie relacji, której domagać się należy od dotyczących władz, w rocznem sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego przedstawiał Wys. Sejmowi również sprawozdanie z użycia kwoty na wydawnictwo ruskich książek szkolnych uchwalonej.

Poz. 83. Wydawnictwu nowych podręczników dla szkół średnich, do rozporządzalności c. k. Rady szkolnej krajowej, a względnie komisji książek szkolnych przez tę Radę ustanowionej 1.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 81, 82 i 83, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 84. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“ L. 328/260 500 zł.

Poz. 85. Zasiłek dla czasopisma „Muzeum“ L. 343/275 500 zł.

Poz. 86. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ L. 300/238 400 zł.

Poz. 87. Zasiłek dla ruskiej gazety szkolnej, do rozporządzalności Wydziału krajowego L. 198/148 500 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do poz. 84, 85, 86 i 87? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 84, 85, 86 i 87, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 88. Zasiłek na utrzymanie wyprawy naukowej, pracującej w archiwum watykańskiem pod kierownictwem profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stanisława Smolki, ostatnia rata z tego tytułu w myśl uchwały Wys. Sejmu z dn. 20. Stycznia 1887 1.500 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 88, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 88 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 89. Witowski Hipolit, były dyrektor szkoły żeńskiej w Bełzie, zaopatrzenie dożywnie 300 zł.

Poz. 90. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, do dyspozycji Wydziału krajowego 3.000 zł.

Zwracając szczególną uwagę Wydziału krajowego na petycję Maryi Młodnickiej l. 165/125 odstępuje się inne do tej pozycji należące petycje Wydziałowi krajowemu do załatwienia, a mianowicie: Alfreda Beeta l. 347/279, Gużkowskiego Marcina l. 417/341, Fabiańskiego Stanisława l. 312/250, Janowskiego Stanisława l. 77/57, Witkowskiego Stanisława l. 415/339, Tepy Brunona l. 346/278, Wawrosza Karola l. 42/22, Ustjanowicza Kornela l. 598/489, Zakrzewskiej Leopoldyny l. 156/118.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 89 i 90 i wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycje 89 i 90 i wnioski komisji są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 91. Dla fundacji „Macierz polska“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 3.000 zł.

Poz. 92. Dla towarzystwa „Proświta“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 1.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad poz. 91 i 92 otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 91 i 92, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 93. Na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studjom w szkole operacyjnej 500 zł.

Pozycja 93 a). Dla wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie L. 342/274, jednorazowo 1.000 zł.

Pozycja 93 b). Towarzystwu „Przymierze braci“ we Lwowie „Agudas Achim“ L. 344/276, jednorazowo 300 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 93, 93 a) i 93 b), zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 93 c). Towarzystwu oświaty ludowej we Lwowie L. 223/171, jednorazowo 100 zł.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Przedewszystkiem upraszam dostojnego Marszałka, aby ta pozycja wydatków 93 c. na zasiłek dla Towarzystwa oświaty ludowej we Lwowie była poddana pod rozprawy i głosowanie równocześnie z pozycją 96 b. na taki sam zasiłek dla „Towarzystwa oświaty ludowej“ w Krakowie, bo mój wniosek dotyczy obu tych towarzystw.

Zważając na ważność zadania które spełniają te towarzystwa, bo zakładają czytelnie i biblioteczki ludowe, zaopatrują je w dobre książki, a krakowskie Towarzystwo oświaty lu-

dowej wydaje nawet własnym nakładem książki dla ludu; zważając dalej na znaczne wydatki ponoszone przez te Towarzystwa w celu tak zbawiennym, wydatki pokrywane tylko składkami stowarzyszonych, wnoszę: aby Wysoki Sejm raczył zasiłek tak jednemu jak i drugiemu towarzystwu podwyższyć z sto złr. na trzysta złr. Czyniłem już na posiedzeniu komisji budżetowej wniosek o znaczniejsze jeszcze podwyższenie zasiłku, szczególnie dla Towarzystwa krakowskiego, wydającego książki dla ludu swoim nakładem; lecz wniosku tego nie przyjęła komisya. Zastrzegłem więc sobie prawo wniesienia w Wysokiej Izbie poprawki o podwyższenie zasiłku. Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie zostaje pod opieką biskupa krakowskiego, a do Towarzystwa tego należy kilku profesorów. Pod każdym względem zasługuje ono na poparcie przez Sejm znaczniejszym zasiłkiem. Także Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie, jest pod kierunkiem zdolnych i sumiennych mężów. Sądzę, że Wysoka Izba przyjdzie z pomocą tym towarzystwom zasiłkiem przynajmniej po 300 zł. rocznie, a subwencya ta pokryje zaledwie część wydatków, które Towarzystwa te ponoszą, Wniosek już przedłożyłem dostojnemu Marszałkowi.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski wnosi, aby otworzyć rozprawę nad poz. 93 c. i 96 b. oraz stawia poprawkę, aby Towarzystwom oświaty ludowej we Lwowie i Krakowie zamiast po 100 złr., Wysoka Izba po 300 złr. przyznała.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Władysław ks. Sapieha. Komisya znając stan funduszków obu tych towarzystw, wnosi o przyznanie im po 100 zł., uważając, że to jest datek zupełnie wystarczający dla tych dwu towarzystw które stawia zupełnie na równi.

P. Chrzanowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Jeżeli Towarzystwo ma kilka tysięcy wydatków, to zasiłek 100 zł., nie można nazwać wystarczającym.

JE. hr. Marszałek. Poprawka p. Chrzanowskiego odnosi się do tego, by Towarzystwom

oświaty ludowej we Lwowie i w Krakowie przyznać po 300 zł., komisya zaś proponuje po 100 zł.

Przystąpimy do głosowania nad obiema pozycjami 93 c) i 96 b). — Podaję pod głosowanie wyższą cyfrę tj. poprawkę p. Chrzanowskiego. Kto jest za przyjęciem tej poprawki, racy wstać. (Po obliczeniu). Jest 56 głosów, zatem jest większość, poprawka p. Chrzanowskiego się utrzymała. — Pozycje 93 c, i 96 b, po 300 zł., są przyjęte.

Sprawozdawca p. ks. Władysław Sapięha (czyta).

Pozycja 93 d). Wydziałowi Towarzystwa galicyjskiego leśnego, na wydawnictwo „Sylwana“ L. 435/353, jednorazowo 100 zł.

Pozycja 94. Kruczkowski Leopold nauczyciel, dodatek pięcioletni 30 zł.

Pozycja 95. Gromadka Jan, nauczyciel, dodatek pięcioletni 40 zł.

Pozycja 96. Lisiewicz Jan, były nauczyciel stałe zaopatrzenie roczne 125 zł.

Pozycja 96 a). Boguszowi Zygmunтови Stęczyńskiemu, literatowi, dar z łaski jednorazowo L. 44/24 100 zł.

Pozycja 96 c). Towarzystwu historycznemu we Lwowie na wydawnictwo „Kwartalnika historycznego“ jednorazowa subwencya L. 32/12 200 zł.

P. Dr. Małecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Małecki ma głos.

Dr. Małecki. Dla „Kwartalnika historycznego“ komisya postawiła tylko kwotę 200 zł. Otóż ja ośmielam się prosić, aby Wysoka Izba racyła tę subwencyę podnieść z 200 zł. na 400 zł. Kwartalnik ten jest pismem rzeczywiście pożytecznym i już trzeci rok bardzo umiejętnie prowadzonym. Panowie się nie będą dziwili, że pismo tak ściśle naukowe, nie może liczyć na znaczną liczbę abonentów i z tej przyczyny okazało się, że żadną miarą nie mogłoby istnieć dłużej, gdyby Sejm nie przyszedł z pomocą. Wysoka Izba może być przekonana, że tu nie chodzi o lekkomyślne żądanie subwencji, ponieważ to pismo przez pierwsze dwa lata obywało się własnymi funduszami; ale teraz okazuje się, że bez pomocy wydawnictwo dalej nie pójdzie. Wielką byłoby szkodą, gdyby to pismo tak zasłużone, tak potrzebne, miało upaść dla braku funduszków. Jest to pismo jedyne w swoim ro-

dzaju, które zasłużyło sobie, podawać czytelnikom wiadomości o dziełach, artykułach, broszurach z pola historyi, tak naszej ojczystej, jak i innych jeśli są w ścisłym związku z naszymi dziejami. Tego rodzaju ewidencya tego co się w historyografii tak w kraju jak i za granicą dzieje, jest koniecznie potrzebną dla każdego, kto się dziejami zajmuje. Byłoby rzeczywiście stratą, a nawet — że tak powiem — kompromitacyą, gdyby miało się okazać, że pismo tego rodzaju, tak naukowe, tak przedmiotowo prowadzone nie może się utrzymać w naszym społeczeństwie dla braku funduszków.

Z tej przyczyny gorącą zanoszę prośbę do Wysokiej Izby, aby racyła podnieść subwencyę z kwoty 200 złr. na 400 zł.

JE. hr. Marszałek. Przedewszystkiem muszę podać pod głosowanie poz. 94, 95, 96 i 96 a), względem których nie było żadnej poprawki. Kto te pozycje przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. — Do poz. 96 c) jest poprawka p. Małeckiego, aby w miejsce 200 zł., przez komisję proponowanych, uchwalić 400 złr. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapięha. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Gdy p. sprawozdawca zrzekł się głosu, przystępujemy do głosowania. Komisya wnosi subwencyę jednorazową w kwocie 200 zł., a p. Małecki żąda 400 zł. Cyfrę wyższą podaję najpierw pod głosowanie.

Kto jest za poprawką p. Małeckiego, racy rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Naliczyłem głosów 36. Muszę prosić o kontrapróbę. Kto jest przeciwko poprawce a za wnioskiem komisyi, racy rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Poprawka p. Małeckiego uzyskała większość.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapięha (czyta):

Pozycja 96 d). Wydziałowi Towarzystwa „Szkołna Pomicz“ we Lwowie L. 145/107 jednorazowo 150 zł.

Pozycja 96 e). Wydziałowi Towarzystwa ruskiej bursy w Stryju L. 225/173 jednorazowo 100 zł.

Pozycja 96 f). Wydziałowi Towarzystwa ruskiej bursy w Tarnopolu L. 258/204 jednorazowo 100 zł.

Pozycja 96 g). Wydziałowi Towarzystwa bursy bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie L. 259/205 jednorazowo 300 zł.

Pozycja 96 h). Aleksandrowi Barwińskiemu, c. k. profesorowi Seminarium nauczycielskiego w Tarnopolu, na dalsze wydawnictwo ruskiej historycznej biblioteki L. 262/208 jednorazowo 500 zł.

Pozycja 96 i). Wydziałowi bursy św. Mikołaja w Przemyślu L. 364/292 jednorazowo 100 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do poz. 96 d), e), f), g), h), i).

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołós do poz. 96 i).

JE. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja przyjmaju z wdzięcznosciami wnesenje komisji budżetowej, odnakoż chotiłbym zwernuty uwahu Wys. Pałaty i dokazaty w korotkich słowach, szczo to trocha za mało w sorozmirnocy do innych burs. Bursa taja zawiazała sia toho roku i w odnim roci pryniała błysko 20 uczennykiw, i okazało sia tak wetykie żertwolubie, szczo możem śmiło skazaty, szczo bursa ta maje buducznist i uderżył sia. Jesły pocztenna komisja budżetowa uchwałyła dla burs dawnijszych, kotory wże zahospodarowani sut bilszi kwoty, to powynna nowi instytucji, kotory dały wsiaki dokazy swojej żywotnocy, peredwsim poperaty. Tak samo, jak dawnij-szyj zażytočný i zapracowanyj gospodar, mense potrebuje, nyż nowyj gospodar, so wzhladu otżeż na to, szczo i to jest nowe gospodarstwo, kotore choroszo sia rozwywaje, proszu o podwyższenie subwencji z 100 na 200 reńskich.

JE. hr. Marszałek. Przedewszystkiem podam pod głosowanie poz. 96. d), e), f), g) i h), co do których nie postawiono żadnych poprawek. Kto je przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). P. 96. d) e) f) g) i h) są przyjęte.

Do poz. 96. i) stawia p. Antoniewicz poprawkę, aby w miejsce 100 zł. przez komisję proponowanych, uchwalić 200 zł. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Właśnie z tych powodów, że bursa św. Mikołaja w Przemyślu dopiero niedawno została utworzo-

na, komisja budżetowa nie mogła wiedzieć w jakim kierunku będzie się rozwijać, i dlatego proponuje zasiłek tylko w kwocie 100 zł. i ja przy tym wniosku obsteję.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaje pod głosowanie cyfrę wyższą 200 zł. proponowaną przez posła Antoniewicza. Kto ją przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Kto przyjmuje poz. 96. i) według wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 96. i) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 96 k). Wydziałowi ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie na ręce księdza Czapelkiego L. 403/327 jednorazowo 150 zł.

Poz. 96 l). Towarzystwu „Akademiczne Bractwo“ dawniej „Drużni Lychwiar“ we Lwowie L. 481,386 jednorazowo 200 zł.

Poz. 96 m). Wydziałowi Bursy św. Jana Chrzyciela w Drohobyczu L. 505/407 jednorazowo 100 zł.

Poz. 96 n). Wydziałowi Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej L. 467/377 jednorazowo 200 zł.

Poz. 96 o). Zygmunтови Sarneckiemu, redaktorowi i wydawcy dwutygodnika ilustrowanego „Świat“ L. 75/55 jednorazowo 400 zł.

Poz. 96 p). Towarzystwu imienia Adama Mickiewicza na wydawnictwo pamiętnika L. 441/358 jednorazowo 200 zł.

Poz. 96 r). Wydziałowi bursy gimnazjalnej w Rzeszowie L. 620/506 jednorazowo 100 zł.

Poz. 96 s). Zofii Iwanickiej, kierującej prywatną ośmioklasową szkołą wydziałową żeńską w Przemyślu L. 437/355 jednorazowo 200 zł.

Poz. 96 t). Towarzystwu bursy imienia Stefana Batorego w Wadowicach L. 681/559 jednorazowo 100 zł.

Poz. 96 u). Zarządowi Towarzystwa Bursy nauczycielskiej w Tarnopolu L. 673/551 jednorazowo 100 zł.

Poz. 97. Klimkiewiczowi Konstantemu, nauczycielowi szkół ludowych zaopatrzenie stałe 125 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 96. k) l) m) n) o) p) r) s) t) u) i poz. 97., ze-

chce rękę podnieść. (Większość). Poz. 96. k) l) m) n) o) p) r) s) t) u) i poz. 97. są przyjęte.

Pozycja następująca 97 a) nie wymaga już uchwały jako zawotowana dnia 10. Października 1888 r.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Proponując Wysokiemu Sejmowi odstąpienie petycji Seweryna Władysława Widta, asystenta szkoły politechnicznej we Lwowie L. 485/390 o udzielenie zasiłku na odbycie podróży naukowej, Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia, — stawia komisya budżetowa wniosek przejścia do porządku dziennego nad petycjami:

L. 304/242, L. 224/172, L. 436/354, L. 437/355, L. 257/203, L. 266/212, L. 175/130, L. 71/51, L. 468/378, L. 212/162, L. 434/352, L. 560/454, L. 310/248, L. 621/507, L. 628/513, L. 657/537, L. 645/526, L. 644/525.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Waygart. Proszę o głos.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, przedewszystkiem muszę rozdzielić głosowanie nad oboma ustępami wniosku komisji.

Ustęp pierwszy opiewa:

Proponując Wysokiemu Sejmowi odstąpienie petycji Seweryna Władysława Widta, asystenta c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie L. 485/390 o udzielenie zasiłku na odbycie podróży naukowej, Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia; —

Przedewszystkiem podam pod głosowanie ustęp pierwszy wniosku komisji dopiero co przezemnie odczytany. Czy żąda kto głosu do ustępu pierwszego? (Nikt). Nikt głosu nie żąda. Kto przyjmuje ustęp pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy jest przyjęty.

Następuje wniosek przejścia do porządku dziennego nad petycjami nr. 304 i następnymi. Do głosu jest zapisany p. Ochrymowicz do petycji nr. 560.

P. Bobczyński. Proszę o głos.

P. Dr. Waygart. Proszę o głos do petycji 645.

JE. hr. Marszałek. Do petycji 560 ma głos p. Ochrymowicz.

P. Ochrymowicz. Własne w tej chwili zwoływ Wysokij Sojm dla kilkocch burs tak polskich jak ruskich uchwałyty subwencji w różnych sumach na pidstawi propozycji komisji budżetowej, kotra wnosyła, szczyby tym bursom hde zariad jest dobryj, hde mołodiż dobre prowadyt sia, udiłyty subwencyju. Taku petycju wnesła takoz bursa polska w Drohobyczi imeny Kraszewskoho. Komisja budżetowa zdaje sia tilko dlatoho postawyła wnesenie, aby perejty do poriadku dnewnoho nad toju prośboju, szczyto bursa opiznyła sia ze swoim proszeniem, bo w komisji budżetowej nichto ne mih somniwaty sia, szczyto zariad bursy Kraszewskoho ne jest dobryj, dlatoho stawljaju wnesenie (czyta):

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

„Udilaje sia Wydiłowy bursy im. Kraszewskoho w Drohobyczi odnorazowa zapomoha w sumi 100 zł.“

JE. hr. Marszałek. P. Ochrymowicz postawił wniosek (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udziela się Wydziałowi bursy im. Kraszewskiego w Drohobyczu jednorazowej zapomogi w kwocie 100 zł.“

Do petycji 657 zapisany jest do głosu p. Bobczyński, do petycji 257 p. Antoniewicz. Czy kto żąda jeszcze głosu do innych petycyj?

P. Brykczyński. Proszę o głos do ostatniej petycji 644.

P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos do petycji 257.

JE. hr. Marszałek. Zatem zapisani są do głosu p. Antoniewicz do petycji 257, p. Bobczyński do petycji 644, p. Brykczyński do 436, p. Waygart do 645, p. Skałkowski do pozycji 257. Przedewszystkiem podam pod głosowanie te petycye, do których nikt nie zażądał głosu. Co do tych jest wniosek komisji przejścia nad nimi do porządku dziennego. Komisya wnosi: ażeby przejść do porządu dziennego nad petycjami 304, 224, 436, 437, 266, 175, 71, 468, 212, 434, 310, 621, 628; podam ten wniosek pod głosowanie.

P. Brykczyński. Ja prosiłem o głos do petycji Tow. ochronki dziewcząt w Stanisławowie.

JE. hr. Marszałek. P. Brykczyńskiemu udzielę głosu z kolei. Do petycji nr. 257 zapi-

sany jest p. Antoniewicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos, zanim przystąpimy do poszczególnych pozycji.

JE. hr. Marszałek. P. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. Jest rzeczą Wysokiego Sejmu poprawki lub wstawianie kwot dla pojedynczych petycji przyjąć lub odrzucić. Ale jest obowiązkiem moim jako przewodniczącego komisji budżetowej oświadczyć, że w tej chwili licząc wszystkie pozycje, które Wys. Izba już uchwaliła i które jeszcze do uchwały przez komisję budżetową są proponowane, zamknięcie budżetu z pokryciem różni się tylko o 9.400 zł., które, gdyby były przekroczone, musiałyby być pokrycie budżetu wyższe, a więc musiałyby być podniesiony dodatek do podatku. Kwota 9.400 zł. nie jest cyfrą dużą, jeżeli Sejm, co jest jego prawem, ale co jest nie zawsze zupełnie usprawiedliwione, zechce uwzględnić wszystkie prośby, któreby przynajmniej w pewnej mierze na uwzględnienie zasługiwały, to obawa zachodzićby mogła, że kwota 9.400 zł. w bardzo krótkim przeciągu czasu zostanie przekroczoną i będzie trzeba podwyższyć dodatek do podatku.

JE. hr. Marszałek. Przedewszystkiem muszę podać pod głosowanie poprawkę p. Ochrymowicza odnoszącą się do petycji nr. 560.

P. Ochrymowicz wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udziela się Wydziałowi bursy im. Kraśzewskiego w Drohobyczu jednorazowej zapomogi w kwocie 100 zł.

Komisya zaś wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycją. Podam pod głosowanie poprawkę p. Ochrymowicza. Kto z tą poprawką się zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Narachowałem tylko 23 głosów, a zatem poprawka upadła.

Kto przyjmuje wniosek komisji przejścia do porządku dziennego, zechce rękę podnieść (Większość.) Wniosek komisji jest przyjęty.

Do petycji L. 257 ma głos p. Antoniewicz.

P. Antoniewicz. Wysokij Sojme! Nim przystuplu do własnyj sprawy, jaku maju czest' pidnesty, muszu uspokoity wysokopocztennoho prezesa komisji budżetowej, szczo ne budu do-

mahaw sia 9.000, moje wnesenje bude skromne, a mojem żelanjem ne zroblu kłopotu ani komisji, ani krajewy. Druhym żelanjem mojim jest', aby w budżeti ne buły drukowani numera, ale soderżanja tych petycji; bo tiazko sia znajty w tych numerach, dlatoho proszu, by Wysoka Prezydja powziatu uže uchwału na buducznyst' doderżowała.

Teper pozwolu sobi prystupyty do sprawy, jaku choczu pojasnyty, a jeśm perekonanyj, szczo nyni wsi odnohołosno izwołał poperaty moje wnesenje. Konstatuju fakt nezapereczenyj, szczo u nas szwinizm wże ustupaje, a zdrowyj pohlad na riczy czem raz bilsze toruje sobi dorohu. Tutka my wże czułyśmo z ust neodnych, szczo kraj nasz ne powynen widkidaty wydatkiw, jesly tiji sut' produkcyjne, a nawit pocztennyj general', czy tam generalnyj referent komisji budżetowej (wesołość) z emfazuju toje zaznaczyw, szczo wydatki budut rosty, aże my sia toho ne obawljajemo, bo tiji wydatki sut' po bilszjoj czasty produktywni.

Promowlu za subwencju dla towarystwa, kotre ne znaju dla jakich pryczyn, ne maje sympatji, aże ono na sympatju pownu zasłuhuje. Ne howorju tu ze stanowyska frakcyjnoho, aże ze stanowyska humanitarnoho, z stanowyska kraju, jakto budu maw czest' dokazaty. Towarystwo to zaraz w perwym numeri swoho statuta wyskazało jasno i otwerto cil, do kotroj stremyt i stremyty bude.

Perwszyj § tak howoryt (czyta):

„Obszczestwo im. Michajła Kaczkowskoho wznaczyło sobi zadaczu: rozszerjaty meży ruskim narodom w Austrii nauki: liubow ku praididnomu cerkownomu obriadu, religijnist' po prawylnomu swojemu obriadu, obyczajnist', trudoljubie, twerezist' i oszczadnist', grażdzańskoje soznanie i wsiaki czesnosti.“

To jest' alfa i omega naszych statutiw, do toho stremyło i stremyt czestno towarystwo, i staraje sia z dorohy prawoj nikoły i pid nijakim usłowiem ne ustupyty. Howoryłyśmo, moi Panowe neraz, szczo my powynni sia o to starały, szczo selaństwo nasze i małomiszczaństwo materjalno i moralno pidnesty. Własno toje obszczestwo stawlaje sobi toje za hołownu zadaczu do toj cili stremity, kotru to zadaczu sowistno spowniaje.

Prapor, pod jakim toje obszczestwo napered postupa, wyweslyło sobi własno tiji czotery dobroditeli, tiji cnoty, kotri powynni sia głuboko pryniaty w serciach selaniw a tiji sut': religijnist (pobożnist'), oszczadnist', trudoliubie i twerezyst'. Jesly toj prapor, taja dywyza ne zasłuhuje na sympatju, to ja wże ne znaju, jaki sobi szukaty pozory. Obszczestwo toje do nyni wydało 154 knyżoczok.

Egzemplariw takich rozejszło sia wże ponad piw miliona. Czlenamy toho obszczestwa sut' pereważno selane. Czysło ich je bilsze jak 3.000. Wprawdi skażemo, szczo soderżanie tych knyżoczok jest polityczne, jest ne koncze sympatyczne dla wsich narodiw kraju, odnako tomu zapereczu. Soderżanje tych knyżoczok jest majże iskluczno ekonomiczne. Proszu nawet izdane pošlidnoho roku obczestwo mało czest' predložyty Wysokomu Sojmowy. Postupyło sobi całkom lojalno, piddało sia wszelakij možlywoj krytyci; i z otwertym szelomom mohło ono to zdilały, bo po jeho steroni stoit prawda i sprawedywist'.

(Pokazuje książkę). Knyżoczka ta howoryt o knybach hruntowych. To własno na czasi jest; pojaśniaje ona, szczo jest knyha hruntowa i jak sia do toho prysposobliaty i zabraty, szczo by i małe parceli były do knyhy wpysane. Proszu dalsze za misiać Maj wydano knyżoczku dosyt' obszernu pid zahłowiem: „Jak hodowaty pczoly.“ Czy tu takōż dynamit, abo polityka? Komisya powynna buła toje doślidyty i prynajmij motywowanie jake take obszczestu daty. Tu ani najmenschoho ne ma motywowania, tilko wprost odkyneno proszenie obszczestwa. Proszu, ślidujuczka knyżoczka jest pid zahłowiem: „Pidrucnyk domowoho gospodarstwa“. Czy można szczoś bilsze żelaty, jak, szczo by taka knyżoczka rozchodyła sia meży nasz narid, o kotrim tutka w Sojmi skonstatowano, szczo gospodarstwo jeho ne jest tak świtłe, jak buty może, jak buty powynno.

Proszu znouw dalsze w 3 tomikach knyżoczku p. t. „Nawiz“, jak toj nawiz upotreblaty. Jak sam pocztennyj protywnyk t. zw. uczyteliw wendrujuczych howoryw, szczo gospodarstwo dobre, tilko seljanyn ne znaje, jak nawiz używaty; a toho własne taja knyżoczka uczyt, kotra własnywo ne w 2, ale w 3 tomach wyjszła.

Dalsze jest kalendar, w kotrim sia mistjat powistki, biografii, ale nema ani ślidu jakohoś antagonizmu naridnosti, jakichś fantazji poły-

tycznych, bo inaksze komisja bułaby sama wynajszła tyji i na nych sia operła. Moi Panowe! traflało sia w naszym Sojmi, szczo na petycju bez wsiakich ałegatiw dawano subwencju, a traflało sia, szczo referent ani z czysłom, ani z soderżaniem knyżoczok ne buw obeznanyj, a mymo to subwencju Sojmu udiływ. Obszczestwo Kaczkowskoho prychodyt i wyskazuje izrjadnu swoju dijatelnist' i ja dumaju dijatelnist' widpowidnu swojij cili; ja dumaju, szczo ono powynno precień raz czyslyty na wyrozumihist' Sojmu i oderżaty subwencju, jaka sia inszym rozdilaje. Ale moi Panowe! netilko ta lyteraturna dijatelnist' obszczestwa toho staraje sia o pidnesenie moralne i materjalne naszoho selskoho naroda, ale takōż na innym poły toje towarystwo ukazuje welykij uspih. Toje obszczestwo szeryt twerezist' i faktyczne maje zasłuhu, szczo mnożestwo bractw twerezosty zawiazało sia. To obszczestwo doweło do toho, szczo w czyslennych hromadach zawiazały sia czytelni, kotre takōż wpływajut na umoralnienie naroda. Toje obszczestwo do toho doweło, szczo w czyslennych hromadach zawiazały sia szpichlery hromadzki, kotri, jak znajemo, sut' duży a duży pożyteczni. Taki zasłuhu ne powynni sia tak mowczkom widpychaty, powynni buty uznani, bo istynno zasłuhu sut' welyki. Stremlat' ony do toho, do czoho stremyt nyni každyj zdorowo i dobre myślaczyj obywatel naszoho kraju; t. j. do moralnoho i materialnoho pidnesenia kraju — stremyt do dobrobytu.

Szczo do nyni toje obszczestwo ne uderżało subwencju, buła hołowna pryczyna w tim, szczo rozszyrjano pohołoski, szczo toje obszczestwo maje fondy. Odnako to jest neprawda, ja zjawlu, szczo protywno i dam na to jasny dokazy, szczo to obszczestwo stoit tilko tymi małeńkymi dokładkami człeniw i bilsze nijakoj subwencju ne uderżuje. Prawda, wkładka jest mała, ale przy dobrim gospodarstwi i welykim czyśli człeniw majetok obszczestwa czasto ne jest zły, nawet jest nadwyżka. Ale mymo toho ne może ono zadania spownyty, bo okrim toho maje bilszu zadaczu, a imenno maje zaniaty sia wystawami hospodarskimi, maje sia o to postaraty, szczo by używano nowych nariadiw hospodarskich, zakupowaty zerno i proczie. No! na to treba bilszych fondiw i ze wzhladu na to, szczo toje obszczestwo zasłuhuje na taku subwencju, ja jeśm uwirenyj, szczo i Wysokij Sojmu moje wnesenje pryjme.

Druha przyczyna, dla kotroj obszczestwo do nyni ne uderzało subwencji sojmowej, jest swoho roda. Pered 3 rokami wnosył ja takóž proszenje, szczo by Wysokij Sojm dał subwencju, ale oden posoł w proczim spryjajuczij nam, skazaw neohladno: „Ne možna daty, bo Kaczkowski umer w Kronsztadi.“

No! racja physica! Mickiewicz umer w Konstantynopoli, a wproczim toje w niszczom sławi jeho ne szkodyt. Kaczkowski umer jako turyst, a doperwa po jeho smerti obszczestwo to pryniało imia Kaczkowskocho, a to dlatoho', szczo to buw urjadnyk bidnyj niższoj stepeny, ale zdobyw sobi welykij majetok. Win buw prymirom, jak možna wsehda z rachunkom żyty i szczydyty i dlatoho obszczestwo pryniało jeho imia, szczo by każdomu pered oczy postawyty: Bud' oszczadnym, bud' twerezym, a i ty możesz dijty do dobrobytu. Tak stoit sprawa, ne inaksze i ne wydžu tut zwiazku szczo dlatoho, szczo Kaczkowski, kotryj pomer nim obszczestwo pryniało tuju firmu, słuczajno jako turyst pomer w Kronsztadi, widkazowaty obszczestwu pidpomohy!

Tretia przyczyna, dla kotroj w mynuwszim roci widkazano obszczestwu zapomohu buła taja, szczo tohdasznyj referent skazaw, szczo hazety ruski o tim obszczestwi zle sia wyražajut. Wprawdi referent skazaw, szczo win toho ne czytaw — ale jakis duch opekuńczij piddaw jemu tuju hadku. Odnakže zajawyłem uže tamtoho roku, szczo toje zajawlenie mynaje sia z prawdoju. Jabym prosyw toho ducha opekuńczoho, szczo by pokazaw meni oden numer, odnu statiu w ruskoj hazeti, kotraby wrazdebno wyražalaś o obszczestwi Michajła Kaczkowskocho...

P. Merunowicz. Proszę o głos.

P. Dr. Antoniewicz (mówi dalej), a jak to sia stane riez bude inaksze wyjasnena.

Dalsze w poślidnoj chwyli mynuwszoho hoda oden z pośiw w swojej ekstazi skazaw, szczo obszczestwo prawadyt sia dobre, szczo staraje sia o pidnesenje moralne i materjalne naroda, ne radyt odnakož dawaty subwencju, bo z neho wije duch Naumowycza! Znowu strach welykańskij, toj duch Naumowycza, kotryj do toho obszczestwa ne należyt! Obszczestwo ne propagujet politycznych pohladiw bo ne jest obszczestwom politycznym, ale z druhoj storony ne jest to takij welykij strach, znajete szczo buw to ne welykij polityk, a welykij poeta —

a choťby ziszow na bezdoroža, to niczoho ne riszazjet. Odnak tiji, szczo jeho blyźsze znajut, mohut skazaty, jakij to buw paroch i patriot; tam, hde urjadowaw — tam horoszi sut sady, choroszi pasiki i tam do nynisznioho dnia wspomynajut jeho imia. Duch jeho ne jest strasznyj i dijalnist ne straszna, protywno duže blahordna, smiszno po prostu używaty jeho ducha jako puhało! Szczo by zle zrobyty, ľehko poszkodoty — ale tiaźko pomoczy!

Wproczim moi panowe! jesły zamiteno, szczo obszczestwo bawyt sia w połytyku, to možna dokazaty, szczo mensze bawyt sia w połytyku, jak kiľka rylniczi, kotry majut buty podobni do naszoho obszczestwa im. Kaczkowskocho, choť ne wykazały rezultatiw, a jabym želaw, szczo by ony wykazały takii rezultaty jak obszczestwo Kaczkowskocho.

Ne chocz dalsze nudyty Wysokoj Paľaty moimy wneskamy — jeśm pereświdczenyj, szczo tu chodyt o riez czystu, o riez moralnu, o riez sprawedywu i szczo pocztenni posłowy pryjmut moi uwahy do serdca i izwolat uchwałyty 500 zł. pidpomohy dla toho obszczestwa jak dla innyh, kotri w tym dusi roblat.

Ne bude to welykij wydatok, a pożytočnýj, poneže tyi knyżoczki wydawani czerez towarystwo tak popularne jak Macierz polska ne wystarczajut — bo majem w misiaci 4 nedili, czasto świato, a tut je 2 knyżoczki, 2 nedili maje selanyn szczo czytaty, a tretiu i czeťwertu musyt darmowaty, dlatoho szczo raz proszu Wysokij Sojm, szczo by choťiw w uznaniu zasłuh obszczestwa zawotowaty subwencju 500 zł. dla obszczestwa Mychajła Kaczkowskocho.

JE. hr. Marszałek. Komisya wnosi przejšcie do porzadku dziennego nad petycyą towarzystwa imienia Kaczkowskiego o subwencję. Posoł Antoniewicz stawia wniosek a raczej poprawkę, aby uchwalono 500 zł. Do tego samego przedmiotu zapisani są do głosu pp. Skalkowski, Chrzanowzki, ks. Kowalski, Merunowicz, i hr. Golejewski.

P. Ad. Jędrzejowicz. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

(Głosy liczne: Nie — nie!)

JE. hr. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. Mniejszość.) Wniosek na zamknięcie dyskusyi upadł.

Zapisani są do głosu posłowie Skałkowski, Chrzanowski, ks. Kowalski, Merunowicz i Golejewski. Głos ma p. Skałkowski.

P. Dr. Skałkowski. Szanowni Panowie! Muszę prosić o parę chwil cierpliwości, bo zdaje mi się że będzie to rzeczą pożyteczną dla naszego kraju, jeżeli raz wypowiedzianem będzie w Sejmie, co towarzystwo imienia Kaczkowskiego w publikacjach swoich ogłasza. Nie mogę Panów zatrudniać przeglądem 150-ciu książeczek w których, czego zresztą nie zaprzeczam, może być wiele dobrego; ale pozwolę sobie wziąć do ręki przynajmniej najnowszą publikację mianowicie książeczkę Nr. 153 i 154 tj. kalendarz, na którym jest wizerunek założyciela towarzystwa. Przeczytawszy tę publikację, zawierającą także dużo pięknych rozpraw, przyszedłem jednak do przekonania, że statut towarzystwa im. Kaczkowskiego nie jest zupełny, a mianowicie w §. 1. należało powiedzieć między celami towarzystwa, że celem jego jest także szerzyć nienawiść ku Polakom.

P. Antoniewicz. Toho ne ma. (Głosy ale być winno!) (Brawo!)

Jest to śmiałe twierdzenie, ale Panowie pozwolą, że je udowodnię. Na wstępie tego kalendarza, który niebawem w 10.000 egzemplarzach się rozejdzie i rozdany będzie za darmo każdemu kółku z 10 członków, posiadającemu czytelnię, bo tak jest, że gdzie jest 10 członków — tam zawiązuje się w statucie czytelnia — otóż na czele tego kalendarza jest w streszczeniu historia ruska (Russkaja Ljetopis) gdzie w chronologicznym porządku przeprowadzone są dzieje Rusi od r. 862—1888.

Całą treścią tych dziejów jest: że Ruś była ciągle uciskaną przez Polskę, aż nareszcie zlitował się car i ją oswobodził. Panowie darują, że muszę przytoczyć główne momenta. W roku 862 założył pierwszy ruski książęstwo ruskie. W roku 1340 polski król Kaźmierz napadł na halicko-ruskie księstwo, zajął Przemysł, Lubaczów itd.

W roku 1342 Rusini lwowscy wygnali Kaźmierzera do Krakowa.

W roku 1349 Kaźmierz z wielką siłą wojska napadł znowu na ruską ziemię i zajął Chełm, Łuck, Włodzimierz i Brześć; ruskie księżęstwo skarby zabrał do Krakowa.

W roku 1370 umarł Kaźmierz, który przyjął do swojego państwa żydów.

W roku 1387 królowa Jadwiga poddała ostatecznie halicką Ruś pod panowanie Polski.

W roku 1412 chrzest Jagiełły. Czy Panowie sądzicie, że Jagiełło z pogaństwa został przez Jadwigę nawrócony na wiarę chrześcijańską? Gdzie tam: Litewski-prawosławny książę Jagiełło, (Wesołość) ożeniwszy się w r. 1386 z królową Jadwigą, przeszedł na obrządek łaciński, odebrał prawosławnym cerkiew biskupią przemyską i oddał ją łacinnikom, wskutek czego ruski biskup musiał przenieść się do Sambora (Głosy: Straszne rzeczy!)

W roku 1431 uciśniony przez panów ruski naród w Galicyi powstał przeciw Jagielle, za co on spalił mnóstwo miast i wsi, między temi Łuck, i nałożył na prawosławnych dziesięcinę dla kościołów łacińskich. Widzicie Panowie, z jaką konsekwencją wykazuje się wyzyskiwanie ludu prawosławnego na korzyść łacińskiego. Zaczynają się napady tatarskie za Ruś. Czy Polska opiera się Tatarom? o tem nie ma wzmianki w tej książce, jak i nie ma wzmianki o tych mogiłach na pobojuwiskach bitw z Tatarami, napędnionych kośćmi polskich rycerzy w obronie Rusi; ale jest o tem, że car rosyjski Iwan Groźny w r. 1480 odmówił płacenia haraczu Tatarom, wygnał tatarskich posłów z Moskwy i oswobodził raz na zawsze północną Ruś z pod panowania tatarskiego.

W roku 1522 polscy panowie zaprzeczyli wstępu do sejmu księciu Ostrogskiemu dlatego, że on był Rusinem i prawosławnym. Król polski Zygmunt Stary wstawiał się za nim i prosił panów polskich, aby dopuścili Ostrogskiego do sejmu.

W roku 1572 król Zygmunt August wydał pismo, którem pod karą 20.000 złp. zabronił uciskać Rusinów i ich duchowieństwo. Czy to miało jaki skutek, o tem znów kalendarz ten nie wspomina.

W roku 1583 król Batory narzuca Rusinom kalendarz gregoryański, (Głosy — Proszę!) przeciw czemu naród ruski protestuje.

W tym samym roku arcybiskup łaciński Sulikowski napadł na cerkiew prawosławną zbrojną ręką, rozegnał modlących się tam prawosławnych chrześcian i cerkiew zapieczętował.

O rzeziach Pratulina i Drelowa, o prześladowaniach Rusinów unitów na Podlasiu, w tej książeczce ani śladu nie znajdzie. Tam na Podlasiu jeszcze krew ruskiego ludu nie zaschła, ale o tem nie ma wzmianki! Lecz co się miało dziać przed 300 laty, jest bardzo dokładnie opisane, bo tu chodzi o to, aby wykazać ludowi, że łacinnicy Polacy uciskali prawosławnych Rusinów. Muszę pominąć wiele szczegółów, aby zbytecznie nie przedłużać debaty. Więc przytoczę tylko: znów w r. 1589 polski król Zygmunt wydał ukaz na pogńębienie kozaków i ruskiego chłopstwa, a w r. 1594 powstały przeciw Polsce Kijów, Perejesław i Łubnie.

W r. 1594 powstanie Nalewajki. Tu u wstępu jest zwrot bardzo charakterystyczny, jakby wyjęty z odezwy zwołującej wiec (czyta):

„Zaczął on oczyszczać ruską ziemię od obcych, ale nie mogąc poddać przemocą Żółkiewskiego, zawarł z nim układ, w którym Żółkiewski obiecał Rusinom swobodę. Nalewajko wierząc słowom Żółkiewskiego, przybył do polskiego obozu, tam został okuty w kajdany i odwieziony do Warszawy, gdzie został w r. 1597 spalony żywcem w spiżowym byku. Z nim zginęli naczelnicy kozacy: Łoboda, Mazeppa i Kuźma“. (Głosy: bezczelność) (mówi):

Następnie w r. 1648 historia Chmielnickiego i tryumf jego pod Lwowem. Chmielnicki przez litość odstąpił od oblężenia i nie zniszczył Lwowa. Po bitwie Beresteckiej przegranej przez zdradę Tatarów, Chmielnicki widząc, że Polacy nie dotrzymują przyrzeczeń, wysłał do Moskwy poselstwo z propozycją przesiedlenia kozaków na ziemię carską. Na to car Aleksy Michajłowicz i carska rada odpowiedzieli Chmielnickiemu, że nie godzi się opuszczać swoją ziemię i przenosić do innej, bo szkoda, aby ziemia ruska dostała się Polakom a może i Bisurmanom. Dlatego car radzi zaczekać jeszcze rok, dopóki Kozakom nie przyjdzie w pomoc.

W r. 1654 przyłączenie Małorusi do Rosyi.

Z nowszej historii dwie najświeższe daty: w 1883 r. Jezuci zabrali monaster bazylikański w Dobromilu, a w r. 1887 papież rzymski na prośbę księży i szlachty polskiej zabrania stawiać ruskie trójramienne krzyże.

Oto jest historia, jaką Towarzystwo im. Kaczkowskiego rozpowszechnia między ludem, z której się okazuje, że Rusini żyli tak długo

spokojnie, dopóki ich Polacy nie zawojowali. Potem zaczęły się napady tatarskie. Rusini byli pomiędzy dwoma ogniami, z jednej strony napadali Tatarzy, od których ich Polacy bynajmniej nie bronili, z drugiej strony gnębili ich Polacy, aż nareszcie zjawił się oswoobodziciel, car Aleksy Michajłowicz, który ich do siebie przygarnął.

Ja wierzę, że poseł Antoniewicz może oświadczyć nie podziela tych zapatrywań, ale nie może nam brać za złe, jeżeli my na tego rodzaju publikacje, które tylko w celu krzewienia nienawiści przeciw Polakom mogły być pisane, subwencye łożyć się wzbraniamy. Bo cóż za inny cel może mieć ogłoszenie tak z gruntu fałszywych dat historycznych, gdzie o zasługach Polaków nietylko w obec Rusinów ale w obec całego Chrześcijaństwa, o braterstwie oręźnem między Polakami a Rusinami na stu polach bitew z Tatarami zawartem, żadnej nie ma wzmianki, gdzie umyślnie zatajono i pominięto, że ruska szlachta razem z polską szlachtą walczyła w obronie jednej i tej samej ziemi, jednej i tej wiary — ale gdzie za to przedstawiono fakta przekręcone, naciągane, fakta: które muszą w duszy czytelnika, zazwyczaj człowieka prostego, koniecznie wywołać to wrażenie: że największymi ba jedynymi wrogami Rusi byli tylko Polacy! Skończyłem. (Brawo! brawo!)

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Chrzanowski.

P. Ch r z a n o w s k i. Prosiłem o głos w chwili, gdy p. Antoniewicz odwoływał się do mnie, że chociaż jestem generalnym sprawozdawcą budżetu, poczytuję za bardzo użyteczne wydatki czynione w celu podniesienia dobrobytu ludności, i przemawiałem za popieraniem stowarzyszeń szerzących oświatę albo starających się podnieść dobrobyt kraju. Według mego zdania ocenienie, czy towarzystwo jakie użytecznem jest istotnie czy nie, czy szerzy oświatę i moralność, czy stara się rzeczywiście podźwignąć dobrobyt, nie zależy od godeł, które wypisze samo na swojej chorągwi, jak mniemał może poseł Antoniewicz, przytaczając godło „Towarzystwa Kaczkowskiego“, ale zależy od jego rzeczywistego działania, od jego czynności.

Wysoka Izba, która już tylokrotnie odrzuciła wnioski o udzielenie subwencji temu towarzystwu, nie uważa za użytecznem towarzystwa, które, zamiast szerzenia moralności, zgody i harmonii w społeczeństwie naszym, stara się w łonie

naszego narodu wzniecać rozterki społeczne, podlegać rozdział i waśnie między rodami składającymi nasz naród, a podlegać je wszelkimi sposobami, nawet bezczelnem fałszowaniem jego dziejów, jak to jeden z jaskrawych a licznych przykładów przytoczył poseł Skałkowski.

Szczęściem, że działanie tego towarzystwa, choć nie wzdragającego się używać wszelkich środków, nie przenika w masy ludu ruskiego, który choć nieświadomy swych dziejów, mógłby uwierzyć bredniom owego historyka fałszującego dzieje a d u s u m towarzystwa, ale jest poczciwy i ma rozsądek zdrowy.

P. Antoniewicz przytaczał, że to nie czyni ujmy towarzystwu, iż jego założyciel umarł w Petersburgu, i dodał, że przecież także Mickiewicz umarł nie w kraju ale w Konstantynopolu. Co za dziwaczne porównanie czyni p. Antoniewicz dla obrony „Towarzystwa imienia Kaczkowskiego!“ Nikt zapewne nie robił zarzutu założycielowi towarzystwa, że umarł w Petersburgu, ale może mówiono dla czego tam pojechał.

Nie tu jest miejsce wytykać tendencyjne a jaskrawe fałsze w przytoczonych tu dziejach Rusi, napisanych a d u s u m towarzystwa Kaczkowskiego i rozrzucanych między lud ruski. Wspomnę tylko, że ów przedhistoryk przytaczający liczne fakta z najdawniejszych dziejów Rusi, nie tylko nie wspomniął ani słowem o długoletnich wojnach toczonych przez Lachów z Tatarami, w których to wojnach Polacy wyswobodzili Ruś z niewoli tatarskiej, ale zamilcza całkiem, iż w wielkiej bitwie nad Kałką, w której wszystkie ludy ruskie walczyły w obronie swojej ziemi przeciw Tatarom, i po której przegraniu popadły w niewolę tatarską, nie chciała wziąć żadnego udziału Moskwa, zwana wówczas Zalesiem lub Suzdałem i pospieszyła z hołdem do Tatarów.

Nie potrzebuję zresztą Wysokiej Izbie wykazywać dążeń i działań „Towarzystwa Kaczkowskiego“; zna je dobrze Wysoki Sejm, a tylko ufając w dobroduszość polską, śmiał poseł Antoniewicz postawić wniosek w tem zgromadzeniu, aby udzieliła zasiłku ze skarbu publicznego dla takiego towarzystwa (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Najpersze muszu prosić Paniw, szcoby wże raz widkazały meni

toho newytołkowanoho uczutia, jakim niby to mene Wysoka Pałata otoczuje, toi sympatii, bo ja o ciłkom nesympatycznych rzeczach i to iż stanowyska moho ruskoho, jako prawy syn hałyckoj Rusy howoryty budu.

W podribnosty ne wchodźu, bo bratia Lachy tak lwowski jak i krakiwski iz swoho stanowyska tuju sprawu pojasnyły; korotko tylko natiaknu: dynamit — jest' dynamit stokrat' strasznijszyj, kotryj z tiłom i duszu ubyważe.

Natiaknu takōż na poriwnanie Mickiewicza z Kaczkowskim. Perszyj pomer jako tułacz, ofi-roju swojeji poezji w Konstantynopolu, kormyw-szysz suchoju ripoju, a Kaczkowskij w Kronstadi, bo chotiw w dobrobyti swidaty toje, szczo jemu może dorozsze jak swoje ridne buło.

Wże szestyj raz z riadu jako referent komisji sej sprawy muszu promawlaty w Wysokim Sojmi i jeśm tak neszczasływyj, szczo wsehda z stanowyska rusko-hałyckoho muszu sia proty-wyty wnesieniem szaniwnoho peredbesidnyka. Ja uważaju siu sprawu za mało ważnu, bo Panowe, ona dotyczył proświty prostoludyna, toż sprawa ne mała, ale mnoho ważna. Pohłady naszi majże wowsim ne zhidni. Szaniwnyj peredbesidnyk twerdyt, szczo towarystwo toje podaje zdorowuju pożywu dla proświtu naszoho naroha ruskoho, a ja pozwolu sobi zowsim protywno twerdyty. Na dokaz moho twerdzenia sprobuju koroteńko zistawyty urodyny toho obszczestwa w roci 1875 z pidyszłym wikom, jakim ono teper wże w smer-tnoj starosty 1888 roku dożyważe.

(P. Antoniewicz. Szcze mołode, was proziże).

Sprobuju dokazaty analogicznuzwiaz, tiahłost' bazań i stremliń toho obszczestwa w czasi trynatciat litnom i spodiju sia, szczo ne wyczerplu szcze wsich argumentiw, jakich jako Rusyn mihbym Wysokoj Pałati dostarczyty.

Perszii zbory toho towarystwa widbuwały sia w Stanisławowi. Na zazyw do retelnoi i wdia-cznoi praci na nywi proświty narodnoj pospi-szyły wsi blyższy i dalszy Rusyny, uwireni, szczo ľehko sklade sia porozumity szczo do sredkiw di-łania około proświty trudu naszoho i widtak roz-poczaty chosennii swoi ludy. No, szczoob buty zwiazłym, ony krajao obmalyły sia. Teroryzm, jakij zapanuwaw pid peredsidatelstwem zwistnoho Naumowycza prybraw takii formy, szczooby ich powstydały może i francuski sankiloty.

Tam nie rozchodziło się o proświtu, o Ruś nam wszystkim dorohu, o słowo ruskie, tam przyлюдno poczęto hołasyty polityku negacji, negacji krajnoy bezbereżnoy, negacji, szczo rozrywaje zwiazky nie plemienne, ale wże czysto chrystiańskoy lubowoy i bractwa, tam jawno i otwerto doradzowano, przykazywano nam Rusynom potonuty w bezbereżnym mori — panrusyzmu? a widtak może i szczyzny. Takii to Panowie były urodyny toho obszczestwa, takij to buw jeho poczatok.

Zteroryzowawszy Ruś i Rusyniów, poczęło wydawaty proświtinii knyhy dla ruskocho ludu. Pro teje wydawnictwo nawjem wże nahodu hołowyty w r. 1883, tam przedstawlano pownych generaliw jako bożyszczu ruskocho naroda. Umowknu, bo nimećka posłowycia mowyt: „Reden ist Silber, Schweigen ist Gold“.

A jakijże buw koniec? W roci 1888 bez widomosty cerkwy pośmiło teje obszczestwo skłykowaty narid na soświadkowanie torżewstwa kijowskocho nad San do Peremyśla.

Ne wchodžu w prawa, ani motywy, jaki uzurpowało sobi teje obszczestwo, podaju tilko nahii fakty i z tym to perszym zberom w Stanisławowi jako poczatkom i konczynoju zainaugurowanoho, a ne dijszleho torżestwa udowadniaju tiahliśt', zwiazok, poczatka z kińcem.

Teper perejdu do zariadu, do hołowy jeho i do wydiłu. Z przyjemnostej przyznaty muszu szaniwnomu posłowu, szczo do wydiłu wchodiat muži wirni cerkwi, wirni narodowy, wirni i koroni. Ale tii muži nie wnykajut, a może nie majut sposobnosty wnykaty w praci, w jaku wede zariad, a imenno jeho hołowa.

(Głosy. Kto, kto).

Zariad stanowyt Bohdan Didyckij, rusyn, kotoryj w 66 rokach zapereczyw nam wsio, usyłowaw zderty nam szkiru (w Izbie poruszenie), zderty nam muszkuły z tyla, majże sami kasty zistawyt, usyłowaw widobraty nam jazyk, a z jazykom ruskim i wiru, posiahnów prote za tym, szczo najdorozsze nawet pohanynowy. To hołowal to zariad! Jesły to w syli szaniwnoho peredbesidnyka p. Antonewycza zminyty toj zariad, nechaj to uczynyt, nechaj zrobyt hołowoju zariadu wirnocho syna hałyckoj Rusy, natchne jeho duchom bractwa i lubowoy, tohdy ja sam budu prosyty Wysokoj Pałaty, szczo aby dała nie 500, a 1.000 zł. dla toho obszczestwa, nyini

ale jest to riez sumnina zapereczyty i z pewnym uburenjem nawet zapereczyty. (Brawa).

(Głosy. Zamknąć dyskusyę! Gwar).

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

J.E. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi.

(P. Antoniewicz. Proszu o hołos).

Kto się z tym wnioskiem zgadza, racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Do głosu są zapisani pp. Merunowicz, hr. Golejewski i Antoniewicz.

(Głosy. Zapisali się do głosu po zamknięciu dyskusyi).

J.E. hr. Marszałek. Wymienieni przezemnie pp. posłowie zapisali się do głosu jeszcze przed zamknięciem dyskusyi.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J.E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Oprócz posła Golejewskiego nikt więcej głosu mieć nie może. Poseł Antoniewicz zapisał się do głosu widocznie już po zamknięciu dyskusyi; gdyż po uchwaleniu przez Izbę zamknięcia rozpraw, gdy dostojny Marszałek przeczytał spis posłów zapisanych jeszcze do głosu, nie wymienił nazwiska posła Antoniewicza.

J.E. hr. Marszałek. W chwili, kiedy wniosek na zamknięcie dyskusyi podałem pod głosowanie, a głosowanie jeszcze nie zapadło, zgłosił się p. Antoniewicz do głosu; widziałem, jak podnosił rękę; nie mogę więc inaczej powiedzieć jak tylko to, że dyskusya zamknięta i że do głosu zapisani pp. Merunowicz, hr. Golejewski i Antoniewicz. Ponieważ dyskusya jest zamknięta, a według regulaminu, jeżeli ktoś innego wniosku nie stawia, winien nastąpić wybór generalnych mowców, przeto zapytuję p. Merunowicza, czy będzie przemawiał za, czy przeciw wnioskowi komisji.

P. Merunowicz. Ja tylko z powodu prowokacyi dla faktycznego wyjaśnienia chcę powiedzieć dwa słowa.

J.E. hr. Marszałek. Nie mogę pozwolić ani na jedno słowo; tylko zapytuję jeszcze raz szanownego posła, czy chce przemawiać przeciw, czy za wnioskiem komisji?

P. Merunowicz. Za.

JE. hr. Marszałek. A p. hr. Golejewski za, czy przeciw wnioskowi komisji?

P. hr. Golejewski. Przeciw. (Wesołość i wrzawa).

JE. hr. Marszałek. Zapytuję jeszcze p. Antoniewicza, czy będzie przemawiał za, czy przeciw wnioskowi komisji?

P. Antoniewicz. Przeciw, a za moim wnioskiem.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz będzie przemawiał za wnioskiem, p. Antoniewicz przeciw. Zapytuję jeszcze raz p. Golejewskiego, czy jest za, czy przeciw, bo go zrozumieć nie mogłem.

P. hr. Golejewski. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. Więc za wnioskiem p. Antoniewicza?

P. hr. Golejewski. Nie. (Wesołość i wrzawa).

JE. hr. Marszałek. Komisja wnosi przejęcie do porządku dziennego, p. Antoniewicz wnosi udzielenie subwencji w kwocie 500 zł., nie pośredniego tu już być nie może.

P. hr. Golejewski. Może być, ja mogę wnieść odesłanie do Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam szanownego posła, ale po zamknięciu dyskusji nie mogę pozwolić na nowe wnioski, proszę więc szanownego posła stanowczo się oświadczyć za, czy przeciw?

P. hr. Golejewski. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. Przeciw czemu?

P. hr. Golejewski. Przeciw wszystkiemu. (Wielka wesołość).

JE. hr. Marszałek. Gdy p. Antoniewicz i p. hr. Golejewski oświadczyli się przeciw, przeto nie pozostaje mi nic innego, jak prosić, by się ze sobą ułożyli (wielka wesołość), który z nich ma przemawiać jako mowca generalny. (Wesołość).

JE. p. dr. Grocholski. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. JE. p. dr. Grocholski ma głos.

JE. p. dr. Grocholski. Przepraszam JE. Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka, ale

muszę tu moje zdanie objawić. Wniosku p. Antoniewicza wcale nie ma. Jest tylko pod dyskusją wniosek komisji. Po zamknięciu dyskusji każdy poseł do głosu zapisany powinien się oświadczyć, czy jest za wnioskiem komisji, czy przeciw niemu. P. hr. Golejewski oświadczył się przeciw wnioskowi komisji, a zatem ma mieć głos przeciw wnioskowi komisji, ale oczywiście, ponieważ p. Antoniewicz jest także przeciw wnioskowi komisji, przeto mają się ze sobą obaj porozumieć, który z nich ma przemawiać jako generalny mowca.

JE. hr. Marszałek. Wszakże ja to samo powiedziałem i mogę stwierdzić tylko, że JE. p. dr. Grocholski wypowiedział zupełnie moje zdanie, które przedtem wypowiedziałem t. j. że można przemawiać po zamknięciu dyskusji tylko za albo przeciw wnioskowi komisji. Za komisją chce mówić p. Merunowicz, przeciw komisji pp. Antoniewicz i hr. Golejewski; wskutek tego wezwałem pp. Antoniewicza i hr. Golejewskiego, ażeby się porozumieć między sobą, który z nich ma mówić jako mowca generalny. Teraz udzielam najpierw głosu p. Merunowiczowi.

P. Merunowicz. Po tem co powiedział p. Skałkowski i p. Kowalski, nie miałbym nic do dodania. Jeżeli zabrałem głos, to tylko dla faktycznego sprostowania w odpowiedzi p. Antoniewiczowi wskutek jego osobistej zaczepki. Przypomną sobie Panowie, że przy rozprawie nad tą pozycją w roku zeszłym odbyła się w tej Izbie scena następująca: Referentem komisji budżetowej był p. Stanisław Jędrzejowicz a p. Antoniewicz przemawiał tak jak dziś za udzieleniem subwencji tow. im. Kaczkowskiego i ja powiedziałem p. Jędrzejowiczowi, że ruskie dzienniki niemoskalofilskie także potępiają tendencję towarzystwa Kaczkowskiego. P. Jędrzejowicz jako referent powtórzył to zdanie nawiasem słów moich, a p. Antoniewicz zarzucił referentowi komisji, że powiedział nieprawdę. Wówczas miałem sobie za obowiązek, — ponieważ na podstawie mojej informacji p. Jędrzejowicz to zdanie wypowiedział, sprostować to i odpowiedzieć p. Antoniewiczowi. Otóż i tego roku p. Antoniewicz mnie zaczepił w ten sposób iż zarzucił, że „duch opiekuńczy“ powiedziałem tamtego roku nieprawdę referentowi komisji i żądał odemnie, bym mu udowodnił pismami, w których to czytałem.

Przyznam się, że nie byłem na taki atak przygotowany i dlatego pism tych ze sobą nie przyniosłem i z pewnością byłbym je przyniósł i udowodnił pismami, gdybym mógł być przeczuć, że będę o nie zainterpelowany. Nie mogę tedy pism tych teraz przedłożyć, ale oświadczam, że rzeczywiście nie w jednym artykule ale konsekwentnie wszystkie dzienniki odcienia narodowców, t. j. „Diło“, „Batkiwszczyzna“ i t. d. w wielu artykułach walczą z towarzystwem Kaczkowskiego ustawicznie, a co więcej, każde walne zgromadzenie „Proświty“ jest krytyką najostrzejszą na postępowanie towarzystwa tego. Tu są członkowie „Proświty“ i mogą to poświadczyć. Skończyłem.

JE. hr. Marszałek. Do głosu przeciw wnioskowi komisji zapisani są pp. Golejewski i Antoniewicz.

Proszę ich jeszcze raz o porozumienie się co do wyboru mowy jeneralnego.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. W kwestyi formalnej głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. P. Golejewski zapisał się przeciw wnioskowi komisji, również i p. Antoniewicz, ale rzeczą jest wiadomą, że p. Golejewski będzie mówić przeciw wnioskowi p. Antoniewicza, zaś p. Antoniewicz chciałby naturalnie, aby wniosek jego znalazł poparcie. Zdaje mi się, że chociaż jestem przeciwny wnioskowi p. Antoniewicza, w imieniu wolności słowa będzie na miejscu wniosek, aby obaj mówcy przemawiali. To Wysoka Izba mocna jest uchwalić, a byłoby źle, gdybyśmy dopuścili do tego, żeby tak p. Golejewski jak i p. Antoniewicz na skrajnych stojący stanowiskach, głosu byli pozbawieni. Proszę, żeby Wysoka Izba uchwaliła wysłuchanie obu mówców.

P. Romańczuk. Proszu o hołos w kwestyi formalnoj.

JE. hr. Marszałek. W kwestyi formalnej głos ma p. Romańczuk.

P. Romańczuk. Ja poperaju wnesenie p. Romanowicza i własne dla toho zapysałjem sia do hołosu, szczo chotiłem wykazaty, szczo dijstno bułoby to sztuczku nehodnu powahy Wysokoho Sojmu, szczooby w toj sposib pozbawlaty posła hołosu. Wyhladałoby to tak, jakoby Wy-

sokij Sojm i wsi Panowe obawlały sia mowy p. Antonewycza i dla toho ne chotiły dopustyty jeha do hołosu.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam szanownego posła, ale muszę zaprotestować przeciw wyrazowi „sztuczka“, jeżeli by to do postępowania z mojej strony odnosić się miało. Tego nie było. Był jeden mówca zapisany do głosu za wnioskiem komisji, dwaj przeciw wnioskowi; jeżeli Wysoka Izba uchwali, żeby obaj mówcy mówili, stanie się zadość regulaminowi. Podstępu żadnego nie było.

P. Romańczuk. Proszu o hołos w kwestyi sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. W kwestyi sprostowania faktu głos ma p. Romańczuk.

P. Romańczuk. Ja ne rozumiem czezez toj wyraz „sztuczka“ postuplenja iz storony JE. gr. Marszałka, ja tu rozumiem i musiłem rozumity sposib użyty posłom Golejewskom.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. W kwestyi formalnej głos ma p. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Nie stanie skórka za wyprawę. — Nie warto dłużej słuchać, ja odstępuję od głosu.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, jest wniosek formalny p. Romanowicza, aby Wysoka Izba zezwoliła na wysłuchanie obu mówców.

P. hr. Golejewski. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Wskutek zrzeczenia się głosu przez p. Golejewskiego głos ma tylko p. Antoniewicz.

P. Antoniewicz. Zdaje mi sia, szczo moi nadiji wyskazani pry perwim wystupieniu społniat sia, bo i teper pocztennyj graf Golejewskij zrik sia hołosu. Dumaju, szczo takož graf Golejewskij i jeha polityczni pryjатели budut za mnoju hołosowaty.

(Głosy: Oho!)

za szczo im duże budu wdziacznyj.

Ja ne budu dołho howoryty, poneże jest' skonstatowane i dowedene, szczo toje obszczestwo mnoho dobroho zrobiło i robyt. Posoł Skałkowskij i otec Kowalskij to potwerdyły. Posoł Skałkowskij zastereh sia tilko protiw kałendarowy, w kotrim na wstupi jest' kronyka historyczna. Ne jest' tu mistce w historycznu pole-

miku sia wdawaty, ja zajawljaju tilko, szczo mminje, kotre tu było wysmijane, na to ne zasłuhuje. Pocztennyj posoł z Krakowa skazaw wprawdi, szczo nad Kałkoju dopustyły sia Rusyny zdrady,

(P. Chrzanowski. Nie Rusini.)

ale nad Kałkoju Rusyny tilko sia boronyły i ich kniazi hołowy położyły w obroni Rusi i Europy, ... tohdy szczo Moskwa ne była wam straszna.

(P. Chrzanowski. Była.)

Jesły tak mylno przedstawajete fakta historyczni, to ne ma szczo dalij z wami debatowaty.

W kalendari historycznym dokazy sut' nedokoneczno mylne, tilko koloryt je może dla was ne myłj. Odsyłaju Paniw do Długosza i do diła grafa Stadnickoho „Synowie Giedymina“ do „Chronika miasta Lwowa Zubrzyckiego“ a tam je ciłkom dosłowno to same skazane. Szczo Jagajło kniaź litewskij był chrystyjany prawosławnyj i zminy w tilko obrjad na łatyńskij, jest fakt ne zbytyj, i dlatoho nazywał sia Jakow, i kronyci je skazane, szczo pry chresti dano mu imia Jakow. Ale to ne należyt do Sojmu. I kronika mista Lwowa ciłkom dosłowno nawodyt dokazy tak, jak w tim kalendari sut' pomiszczene; w proczim ne możete sia domahaty, szczo aby ja tomu ruku lizaw, kotryj na mene kaminem kidaje.

Proszu zrobyty poczatok, a tohdy obszczestwo Kaczkowskoho budet może inaksze smotryło polityku. P. Kowalskij skazaw, szczo toje obszczestwo je duże dobre i wsio dawby za toje, szczo aby hołowa była inna. Czy taja zapomoha je dla hołowy, czy dla obszczestwa? Czy dlatoho, szczo je inaksza hołowa, Sojm majet widmowaty? Fakt jest, szczo przyznaje jemu zasłuchy, uznaje jeho diłalność, a ne hodyt sia tilko na hołowu. To je ricz generalnoho sobranja, kotre rik riczno hołowu wyberaje a może wybraty i p. Kowalskoho.

P. Merunowycz duże sumno wywynuł sia z toj sprawy. Skazaw, szczo tamtoho roku dałby dokazy, ale teper ne maje. Ale własne teper maw sposibnist i czas dokazaty. Teper ne mohuczy sia boronyty zwał w wsio na „Proświtu“. To ne jest sposib polemiki. Jesły szczoś skažu, to albo dowedu albo odkłykaju, ale za druhoho sia chowaty, to ne po błahorodno Pane Merunowycz!

Skazaw p. Kowalskij, szczo toje obszczestwo jest starcom, a ja maju czest' zapewnyty, szczo

toje obszczestwo jest młode i wzrosne nawit bez subwencji krajewoj i pereżyje o mnoho desiatok lit i posła Kowalskoho.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Po tak wyczerpującej dyskusji jestem tego zdania, że komisya budżetowa miała zupełnie słuszne powody, aby postawić wniosek przejścia nad petycją towarzystwa imienia Kaczkowskiego do porządku dziennego. (Brawo.)

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Komisya wnosi przejście do porządku dziennego nad petycją l. 257, p. Antoniewicz wnosi udzielenie subwencji w kwocie 500 zł. Upraszam panów o zajęcie miejsc. Podaję najprzód pod głosowanie wniosek p. Antoniewicza, kto jest za udzieleniem subwencji w kwocie 500 zł. raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) W obec tego wniosek komisji jest przyjęty.

Do petycji l. 436 zapisanym jest p. Brykczyński.

P. Brykczyński. Komisya budżetowa odmówiła wsparcia zarządowi stowarzyszenia ochrony dziewcząt w Stanisławowie. Jestto zakład jednakże wielkiego pożytku w mieście przeszło 20.000 mieszkańców mającem, zakład bowiem którego zadaniem jest zbieranie prawie po ulicy dziewcząt osieroconych, bez żadnych materialnych środków do życia, a co gorsza bez żadnej moralnej opieki, jest nietylko pożytecznym, ale i koniecznym. Zakład, o którym mowa, utrzymuje 20 takich dziewcząt i ma swojego dochodu 734 zł., reszta zaś tylko z dobrowolnych datków wpływa, a jak panowie wiecie, w tych ciężkich czasach, o te dobrowolne datki coraz trudniej. Jest on pod dobrem kierownictwem, dziewczęta też starają się o ile możliwości na dobre i uczciwe służby wychowywać, a że ich oszczędnie się chowa, to możecie się Panowie przekonać z preliminarza, jakie towarzystwo tej Wysokiej Izbie przedstawiło, że na utrzymanie roczne, na wyżywienie jednego takiego dziewczęcia 40 reńskich wystarcza. Niedobór jest ciągły i z niedoborem ciągła jest walka. Jeżeli Wysoka Izba do mego wniosku nie raczy się przychylić i wsparcia zakładowi udzielić, to musi być kilkoro takich dziewcząt wypędzonych po prostu na ulicę, a jaką one potem pójdą drogą i jaki ich będzie koniec, to zdaje mi się mówić nie potrzebuję; dlatego

mam zaszczyt upraszać Wysoką Izbę, aby zechciała do mego wniosku się przychylić. Wniosek mój opiewa (czyta):

„Zarządowi stowarzyszenia ochronki dziewcząt w Stanisławowie udziela się jednorazowa subwencya w kwocie 150 zł.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Komisya wnosi przejście do porządku dziennego nad petycją l. 436, zaś p. Brykczyński stawia wniosek udzielenia zarządowi stowarzyszenia ochronki dziewcząt w Stanisławowie jednorazowej subwencji w kwocie 150 zł. Kto przyjmuje wniosek p. Brykczyńskiego, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek p. Brykczyńskiego został przyjęty, a tem samem wniosek komisyi upadł.

Do petycji l. 645 zapisanym jest poseł Waygart.

P. dr. Waygart. Przy rubr. VII. budżetu krajowego stawia komisya budżetowa wniosek przejścia do porządku dziennego nad szeregiem petycyj a między tymi nad petycją L. 645, przedłożoną przezemnie imieniem towarzystwa bursy przemyskiej o subwencyę. Szan. komisya nie raczyła ale ani jednym słowem usprawiedliwić swojego wniosku a przeciwnie z tego, co sprawozdanie do tej rubryki się odnoszące zawiera, widzę, że niekoniecznie zgodną jest komisya z tym wnioskiem swoim końcowym.

Wyczytałem bowiem, że do poz. 96 e) stawia komisya wniosek, ażeby Wydziałowi towarzystwa ruskiej bursy w Stryju udzielić jednorazową zapomogę; pod f) Wydziałowi towarzystwa ruskiej bursy w Tarnopolu również subwencyę; pod g) Wydziałowi towarzystwa bursy bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie akże subwencyę; pod i) Wydziałowi bursy św. Mikołaja w Przemyślu także; pod m) Wydziałowi bursy dla młodzieży ruskiej imieniem św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu także subwencyę; pod poz. 96 r) Wydziałowi bursy gimnazjalnej w Rzeszowie; pod t) towarzystwu bursy imienia Stefana Batorego w Wadowicach, a pod u) Zarządowi towarzystwa bursy nauczycielskiej w Tarnopolu także subwencyę; uznała przeto komisya, że zakłady burs są za

kładami pożytecznemi a ze stanowiska krajowego wsparcia godnemi.

Petycja którą już miałem zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie, dotyczy towarzystwa bursy przemyskiej, które przed kilkunastu laty założone, już dodatnie okazało skutki swej działalności. Ja bliżej obeznany ze stosunkami tego towarzystwa mniemam, że pierwszeństwo a co najmniej równorzędność jemu się należy względnie tych towarzystw datkami przez Sejm zasilanych, które tutaj wymieniłem. Powiedziałem „pierwszeństwo“, ale jestem gotów to usprawiedliwić.

Towarzystwo to założone w celu wspierania młodzieży i pomagania onej do frekwentowania do szkół — jest założone dla młodzieży chrześcijańskiej, a przyjmuje do zakładu młodzież uczącą się bez różnicy, czyli ten młodzieniec należy do narodowości ruskiej, czyli też do narodowości polskiej; nawet mógłbym się odwołać na świadectwo osób w tej Wysokiej Izbie obecnych, bliżej z tą sprawą zapoznanych a przekonali byście się panowie, że tak jest w rzeczy samej, a to, czyli większą, czyli mniejszą połowę uczniów narodowości ruskiej lub polskiej do tego zakładu przyjęto, zależy to od wypadku.

Dalszym celem towarzystwa tego jest nie wspierać biedy i nędzy, ale podnosić i wyszukiwać talenta, któreby bez pomocy zginęły dla kraju. Mógłbym także imiennie zapodać tych młodzieńców, którzy przy pomocy tej bursy się kształcili, z których jeden Polak na wszechnicy w Krakowie na oddziale filozoficznym odszczególnia się w naukach i jest podobno pierwszym i celującym słuchaczem; drugi zaś w Rzymie odbywa studia teologiczne i jest Rusinem. Zdaje mi się, że towarzystwo to, kojarząc pod jednym dachem młodzież polską i ruską, dając im sposobność poznać się i pokochać się wzajemnie aby kiedyś jako mężowie rozszerzali miłość obok dwóch narodowości w kraju naszym żyjących — działa z pożytkiem dla kraju. Zasługiwałoby też to towarzystwo na pierwszeństwo przed innemi tego rodzaju towarzystwami, na pierwszeństwo tem bardziej, bo z tych 8 towarzystw bursowych, które wymieniłem, 5 ma na celu kształcenie jedynie ruskiej młodzieży, zaś 3 polskiej a nie słyszałem, żeby którekolwiek z tych towarzystw przyjmowało do zakładu młodzież innej narodowości, niż tej, którą wspierać sobie założyły. Proszę panów! Bursa Przemyska utrzymuje

32 uczniów w tym roku a bywały lata, że było ich 35—36, a to co powiedziałem, że dobiera i wyszukuje tylko talenta odszczególniające się, jest rzeczą niewątpliwą, kiedy na 30, lub 30-kilku uczniów nieraz większa połowa bywała celujących.

Tego roku jak panowie moglibyście się przekonać ze sprawozdania dyrekcyi, na 32 uczniów tej bursy, 9 otrzymało stopień celujący, inni zaś stopień pierwszy, a jakimi dysponuje funduszami to towarzystwo przekonać się można ze sprawozdania zarządu do petycyi dołączonego — oto dysponuje składkami i rozporządza rocznie sumą 2.000 zł. nie o wiele przekraczającą, do której w części przyczyniają się konwiktorowie, bo połowa ich jest za opłatą, jednak tak niską, że miesięcznie wynosi ona 4, 6, 8 zł. najwyżej. Utrzymać rocznie 32 uczniów z 2.000 zł. to znaczy na każdego wydać 60 zł. rocznie, a jakie to jest utrzymanie, możecie sobie panowie wyobrazić; szczególnie zwracam uwagę że do poz. 79 subwencyonuje Sejm dla Internatu św. Jozafata we Lwowie na utrzymanie 15 uczniów seminaryum nauczycielskiego w bursie 2.250 zł., więc na jednego ucznia 160 zł. a w bursie przemyskiej 60 zł. na to wystarcza. Wyobraźcie sobie panowie, jakiego rodzaju utrzymanie być musi a przyznacie, że to towarzystwo, które ze stanowiska krajowego jest godnem poparcia, powinno być uwzględnionem przynajmniej na równi z innymi towarzystwami bursowymi. Dlatego pozwalam sobie postawić następujący wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W załatwieniu prośby towarzystwa bursa Przemyska, udziela Sejm z funduszków krajowych bursie Przemyskiej zasiłek jednorazowy w ilości 100 zł.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapięha. Pomimo wniosku p. Waygarta utrzymuję wniosek komisji budżetowej. Jeżeli komisja budżetowa przedstawiła niektóre petycyje niektórych burs do uwzględnienia, wybierała między nimi takie, które mają mniej środków do utrzymania.

Bursa przemyska według zamknięcia rachunkowego, które mam przed sobą, należy do burs, które rozporządzają większymi funduszami i dla tego komisja budżetowa nie uznała za sto-

sowne przedłożyć Wysokiej Izbie dodatniego wniosku.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Komisja wnosi przejście do porządku dziennego nad petycją l. 645, zaś p. Waygart stawia wniosek udzielenia bursie przemyskiej z funduszków krajowych jednorazowego zasiłku w kwocie 100 zł.

Podam najprzód pod głosowanie wniosek p. Waygarta. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek p. Waygarta został przyjęty, a tem samem wniosek komisji przejścia do porządku dziennego upadł.

Do petycyi l. 644 zapisał się do głosu p. Bobczyński.

P. Bobczyński. Między innymi petycyami nad którymi komisja proponuje przejście do porządku dziennego, jest petycja dyrekcyi towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie. W skutek spóźnionej pory nie zamyślam nużyć Wysokiej Izby dowodami, jaka korzyść spada na uczniów czyli na młodzież biorącą udział w tem towarzystwie, ale że to towarzystwo rzeczywiście jest pożytecznem, najlepszym tego dowodem to, że miasto przyrzekło grunt na budowę bursy tego towarzystwa; dalej, że Wydział krajowy zezwolił na pobieranie odsetek od kapitału zebranego w r. 1860 przez ś. p. Karola Ciszewskiego i Józefa Światopelka Zawadzkiego, zresztą dowodem użyteczności zakładu i to, że liczne przychodzą prywatne składki — jednakże wszystko nie wystarcza w obec liczby uczniów, którzy się zgłaszają do utrzymania z tego funduszu, dlatego dyrekcyja uznała za potrzebne nową bursę utworzyć i liczbę uczniów pomnożyć.

Ja z uwagi, że przewodniczący komisji budżetowej oświadczył, że tylko 9.000 zł. jest do rozporządzalności Sejmu, nie wnoszę żadnej kwoty do udzielenia temu stowarzyszeniu; jednakże stawiam wniosek, ażeby Wysoka Izba raczyła petycję tę przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i przychylnego załatwienia.

Zdaje mi się, że tak skromne żądanie w obec tak ważnej sprawy, jaką jest oświata, powinno być przez Wysoką Izbę przyjęte i uznane i dlatego to stawiam mój wniosek jako poprawkę do wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Do petycyi l. 644, nad którą komisja proponuje przejść do porządku

dziennego, p. Bobczyński wnosi odesłanie jej do Wydziału krajowego do zbadania i do możliwego uwzględnienia.

Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam pod głosowanie wniosek p. Bobczyńskiego. Kto przyjmuje wniosek p. Bobczyńskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

W ten sposób wszyscy posłowie do głosu zapisani już swoje wnioski przedstawili, pozostaje mi podać pod głosowanie wniosek komisji przejścia do porządku dziennego nad wszystkimi

numerami petycyj, co do których nie był stawiany wniosek odmienny. Kto przyjmuje wniosek komisji co do tych petycyj, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Wysoka Izba pozwoli, ażeby posiedzenie obecne zakończyć. Następne posiedzenie dzisiaj wieczorem; na porządku dziennym będzie dalszy ciąg rozprawy nad budżetem i przedmioty nie wyczerpane z dzisiejszego porządku dziennego.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 3. min. 10 po południu).

